Nr 256. Kraków, Czwartek 9 Listopada 1899. Rocznik XVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13.

Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 8 listopada.

Dzisiaj padnie pod tępym toporem austryackiego parlamentu jedyna w swoim rodzaju, pleśnią archaizmu biurokratycznego pokryta, instytucya stempla dziennikarskiego i kalendarzowego. Poseł Sokołowski, jako sprawozdawca komisyi prasowej, przedłoży zapewnie Izbie poselskiej wniosek o przyjęcie projektu rządowego, który czyni zadość żądaniom, od całego szeregu lat, ze wszystkich stron Izby zgłaszanym.

Stempel dziennikarski był dotąd specyalnością austryacką, nieznaną na całej kuli ziemskiej. Nawet w tej Rosyi, która prewencyjną cenzurą nęka piśmiennictwo polskie, nie istniał nigdy stempel dziennikarski; ba, nawet tuż o miedzę, w Zalitawii, dawano sobie rady bez tego „podatku konsumcyjnego“ od drukowanego słowa. Prawdziwie wstyd, że dopiero teraz, i to gabinet czysto urzędniczy, zdobył się na odwagę zniesienia stempla dziennikarskiego. Czyż tyle innych, i to „liberalnych“ rządów nie mogło wyrządzić Austryi tego zaszczytu i uwolnić ją od, kompromitującej jej poziom cywilizacyjny, instytucyi podatkowej?

Tem większe jest nasze zdziwienie, że wczoraj, na posiedzeniu komisyi prasowej, odezwał się, odosobniony, co prawda, głos, podnoszący wątpliwość, czy rząd znajdzie pokrycie dla ubytku, jaki zniesienie stempla dziennikarskiego za sobą pociągnie. Tem bardziej gorszącą jest rzeczą, że był to głos polski, a już wprost monstrualnem jest zjawiskiem, że głos ten wydarł się z piersi polskiego dziennikarza! Poseł Merunowicz, jako redaktor *Gazety Narodowej*, uczuł się nagle powołanym do obrony worka austryackiego i przypomniał rządowi kwestyę równowagi budżetowej, którą ten rząd już przedtem rozstrzygnąć musiał, zanim przed Izbą wystąpił z wnioskiem o skreślenie z budżetu pozycyi stempla dziennikarskiego i kalendarzowego. To też słuszna spotkała niefortunnego interpelanta ze strony przedstawiciela rządu, p. Kniaziołuckiego, odprawa, który skrupuły p. Merunowicza przekazał komisyi budżetowej do leczenia i złagodzenia.

A przecież p. Merunowicz, jako poseł i publicysta wiedzieć powinien, że rząd co roku olbrzymie sumy lokuje w zapasach kasowych i że dochód z podatków przewyższa zawsze kwotę preliminarza. Wystarczy przypatrzeć się wykazom z dochodów podatków za I. kwartał bieżącego roku. Wedle wykazów urzędowych *(Zob. telegramy)*, dochód z podatków w tym czasie rb. jest o 14 milionów wyższy od dochodu w roku zeszłym. Śruba podatkowa wycisnęła z Austryi nadwyżkę, która nietylko pokryje wydatki zwiększone na pensye urzędników państwowych i kolejowych, ale olbrzymią stosunkowo kwotę odeśle do kas państwowych, tytułem „zapasów“. Wobec tego systemu preliminowania dochodów państwowych niżej, od faktycznie przewidzianych, — marny i nic nie znaczący ubytek z powodu zniesienia stempla dziennikarskiego i kalendarzowego, znajdzie silniejsze pokrycie w zwiększających się dochodach państwa, niźli tego istotna zachodzi potrzeba.

Zniesienie stempla wpłynie bez wątpienia dodatnio na rozwój dziennikarstwa wogóle, a zwłaszcza ludowego, które dotąd nie mogło spełniać swego zadania z powodu olbrzymich kosztów wydawnictwa.

Bezsilność teroryzmu hakatystycznego.

(Sprzeczne pomysły hakatystów. — Krytyka antipolskiej polityki rządu. — Germanizacya zapomocą fabryk. — Polemika o szkołę handlową w Poznaniu. — Projekt usunięcia języka polskiego z gimnazyów Prus Zachodnich).

Bezsilność i bezradność hakatyzmu pruskiego zdradza się w mnogości pomysłów sprzecznych i niedorzecznych, których celem ma być zgnębienie żywiołu polskiego i germanizacya prowincyj wschodnich. — Hakatyści podają najrozmaitsze środki terorystyczne, środki bezwzględnego bojkotu polskiej ludności w szkołach, reprezentacyi gminnej i sejmowej i na wszystkich dziedzinach życia publicznego; ale sama przesada wybujałości tych projektów pozbawia je znaczenia praktycznego, gdyż wydają się anachronizmami nawet pośród tak barbarzyńskiej gospodarki państwowej, jaką rząd pruski uprawia w Poznańskiem i Prusach Zachodnich.

Równocześnie szowinistyczna prasa niemiecka krytykuje germanizacyjną akcyę rządu, upatrując w środkach rządowych, mających służyć ku zgnębieniu żywiołu polskiego, niebezpieczeństwo dla samejże niemczyzny. Stąd ciągłe nieporozumienia w obozie germanizatorów, ujawniające tylko zasadniczą niekonsekwencyę i bezcelowość polityki germanizacyjnej.

Z tego stanowiska warto zwrócić uwagę na znamienny artykuł szowinistycznych *Alldeutsche Blätter*. „Rząd pruski — czytamy w tym organie — zamyśla wzmocnić niemczyznę na wschodzie monarchii za pomocą popierania ogólnego wykształcenia i podniesienia przemysłu. Przyznajemy otwarcie, że nie możemy zachwycać się ani jednym, ani drugim środkiem. Fabryki odciągną od wschodniego rolnictwa jeszcze więcej sił roboczych, zdziesiątkowanych już obieżysastwem, — a ostatecznie będą tylko wodą na młyn tych, którzy na oścież otwierają wrota napływowi słowiańskich żywiołów z Rosyi i Galicyi. Na seryo też zapewne nikt nie przypuszcza, żeby niemieckich robotników skierować można do polskich fabryk; może się to udać co do niektórych, lepiej płatnych sił; ale polskiego proletaryatu fabrycznego w każdym razie nie można chyba nazwać pomocniczym środkiem germanizacyjnym.

„Co się tyczy podnoszenia ogólnego wykształcenia przez lepsze i wyższe szkoły, przez niemieckie teatra i biblioteki, niechaj projektodawcy przypomną sobie, że właśnie od czasu, jak Polacy przez ogólny przymus szkolny i liczne zakłady szkolne przyswoili sobie wyższe wykształcenie, i odkąd przez to wyrobił się nie istniejący dawniej polski stan średni, że właśnie od tego czasu przeciwieństwa między Niemcami i Polakami znacznie się zaostrzyły, a nie przyjaźń znacznie się powiększyła. Ten fakt niezaprzeczony, wartość dalszego popierania wykształcenia przedstawia dla zniemczenia wschodu w bardzo wątpliwem świetle. A jeżeli nadto popełniają się błędy takie, jak w Poznaniu, że mająca się utworzyć biblioteka zaopatrzona być ma w pełny zapas polskiej literatury, to już zupełnie nie może być mowy o narodowo-niemieckiej wartości tego środka.

„Zdaje się jednak, że i ten wielki błąd nie wystarczą, albowiem czytamy, że w projektowanej szkole handlowej w Poznaniu zaprowadzoną być ma nauka języka polskiego. Nie wierzyliśmy oczom naszym, czytając, że prawdopodobieństwo tej wieści poręczonem było szczególniejszem poparciem byłego naczelnego prezesa Ks. Poznańskiego.

„Po cóż — pytamy — zadają sobie tyle trudu, żeby Polakom odmawiać nauki religii w języku polskim — co, naszem zdaniem, zupełnie jest zbytecznem,— jeżeli równocześnie w wyższym zakładzie naukowym ma być zaprowadzona nauka języka polskiego? Języka niemieckiego należy tych panów nauczyć, a nie, żeby zakład państwowy miał jeszcze utwierdzać ich sztucznie w przeciwieństwie do prusko-niemieckiego państwa!

„Daleko słuszniejszem by było, gdyby do tych zakładów naukowych, jak tego żąda *Deutsche Zeitung*, przyjmowano jedynie uczniów niemieckich, a zamknięto wyższe szkoły dla Polaków. Niczem zaś nie da się już wytłómaczyć, ażeby w szkole, której zadanie polega na niemczeniu wschodu, zaprowadzono wykład języka polskiego; środek taki nietylko naraziłby niemczyznę, ale jeszcze naraża nas na drwiny i pośmiewisko przeciwników“.

Tak więc obóz germanizatorów sam nie wie, czego chce: jedni poplecznicy niemczyzny żądają zakładania bibliotek i szkół fachowych w Poznańskiem, aby zachęcić Polaków do kultury niemieckiej, drudzy chcą właśnie z tych szkół Polaków wyłączyć, gdyż w kształceniu Polaków upatrują niebezpieczeństwo dla niemczyzny. Inni wreszcie boją się wszelkich nowych projektów i już w samej pogłosce o ewentualnym wykładzie języka polskiego w szkole handlowej w Poznaniu upatrują widmo, przerażające prawowiernych Niemców! Wszak zadaniem szkoły handlowej nie jest germanizacya, lecz szerzenie umiejętności handlowych, a w program takiego zadania wchodzi też nauka różnych języków, zwłaszcza zaś ojczy tego języka ludności, która swe dzieci ma do szkoły posyłać.

Zresztą spór ten przedwczesnym jest, gdyż sam zamiar stworzenia szkoły handlowej w Poznaniu jest jeszcze oddalonym projektem, a cóż dopiero mówić o wykładzie języka polskiego w tej szkole.

Co zaś do potwornego pomysłu wyłączenia Polaków ze szkół fachowych, na ziemi polskiej zakładanych, to stwierdza tylko wymownie, że hakatyzm, znajdujący się obecnie w stadyum przesilenia, nie cofa się przed żadną niedorzecznością teroryzmu i bojkotu!

W dziwnem przeciwieństwie do poruszonej sprawy szkoły handlowej w Poznaniu znajduje się wiadomość, że w jednem z gimnazyów Prus Zachodnich, mianowicie w Chełmnie, gdzie jeszcze do pewnego stopnia tolerowaną jest nauka języka polskiego, nauka ta ma być we wszystkich klasach niższych, włącznie z tercyą, zupełnie zniesiona — i krążą pogłoski, że ten sam środek ma być zastosowanym także w innych gimnazyach Prus Zachodnich.

Jeżeli rozporządzenie to wyszło od ministra oświaty, a nie jest tylko *pium desiderium* pobocznego rządu hakatystycznego, to cóż powiedzieć o owych rzekomych strachach antipolskich przed zaprowadzeniem nauki języka polskiego w nieistniejącej jeszcze szkole handlowej w Poznaniu!

Wiadomość, dotycząca gimnazyum chełmińskiego, wyszła, jak się zdaje, z Grudziądza, z antipolskiego *Gesellliger'a*, wymaga więc jeszcze sprawdzenia, ale stwierdzić musi, że samo pojawienie się tej wieści wywołało w całem społeczeństwie polskiem głębokie oburzenie!

Teroryzm hakatystyczny rozbija się o własną niedorzeczność, ale rząd pruski nie ustaje w wyszukiwaniu konkretnych środków prześladowania języka polskiego i polskiej ludności!

Listy z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 1 listopada.

(Nasi publicyści i kuratorye trzeźwości. — Polityka trzeźwości. — Zabawy i złe nałogi. — Pochody z chorągiewkami. — Teatr rosyjski).

Zaślepienie i lekkomyślność jednych, a zupełna bezmyślność innych publicystów naszych, jeżeli u nas, pod żelaznemi kleszczami cenzury, o publicystach mówić wolno, przy nacisku rządowym, wydały przewidywany rezultat: osłabiły naturalną w Polakach nieufność do darów rosyjskich: do kuratoryów trzeźwości. Coraz więcej nazwisk polskich tak z samej Warszawy, jak z prowincyi wchodzi na regestra rosyjskie, a wszystkie z radością zapisuje u siebie *Warszawski Dniewnik*. Jedni modlą się wraz z petersburskim *Krajem* na książce spełnionych już i spełnić się mających dobrodziejstw rządu rosyjskiego; inni wpadają w prąd tego samego wiatru, który porusza skrzydłami publicystycznego przyrządu Bolesława Prussa w *Kuryerze Codziennym*, do innych umiał się dobrać p. Straszewicz rozrzewniającemi obrazami moralności, która nas czeka od kuratoryów; wielu uległo złudzeniom, jakiegoś kulturalnego wpływu, wypromieniającego się z pod niewinnych, jakoby zabaw: i tak stało się, że samodzielne nawet umysły, choć na krótko, dały się porwać pozorom jakiegoś dodatniego oddziaływania, w którem dotychczas jeszcze nie widać politycznego żądła.

Z wymienioną na końcu kategoryą obałamuconych, jako najpoważniejszą, przedewszystkiem zdrowy instynkt i rozsądek narodowy rozprawić się powinny.

Prawda, że teraz jeszcze żądeł, wręcz jadowitych, nie widać; ale każdy, kto cierpliwie patrzeć umie i nie ociera się tylko o zjawiska, musi już dziś widzieć zastawione sidła, lep na głupie muchy, grunt uprawiony pod zasiew trującego ziarna. W polityce rosyjskiej, takiej, jaką książę Imeretyński w memoryale swoim zarysował, wszystkiem jest podstęp, a w podstępie zręczność. Nie bierze się fortecy odrazu szturmem, bo wziąć jej tak niepodobna, zrobi się więc podkopy i zasadzki. Nie rzuca się tej ofiary, którą się na zagładę przeznaczyło, od razu pod stopy swoje, bo jej jednym zamachem powalić niepodobna: więc się ją łagodnie do siebie przyciąga, oswaja z sobą, tępi w niej uczucie obcości i wstrętu, i cierpliwie się czeka, aż się z niej własną jej indywidualność historyczną wypraje, a nową wprowadzi. Jeżeli samo pogodzenie się z losem byłoby już dla narodu drogą śmierci, oswajanie się ludu z ciemiężcą, z jego mową, obyczajami, ze znamionami narodowemi, z narodowością samą, musiałoby stłumić w nim uczucie odrębności, ostatnią podporą subjektywnego narodowego bytu. Przytem, ze stanowiska polskiego, — które, jeśli ma być rzetelnie polskiem, rdzennie rewolucyjnem, to jest odpór rządowi rosyjskiemu dającem, być powinno, — całe przewództwo i dowództwo rządowe, ta rola nauczającego ochmistrza, czułego opiekuna i zarazem rozśmieszającego kuglarza, podjęta przez rząd rosyjski w kuratorych trzeźwości w Polsce, tylko szkodliwą dla nas być może, a zatem znienawidzoną nam być powinna. Lud się nie wynarodowi: zapewne; ale się zepsuje, a zepsucia, dopóki go jeszcze nie ma, łatwiej jest zapobiedz, niż zaradzić, gdy już przyjdzie. Dziś, kiedy rząd rosyjski roboty swe rozpoczyna, dopiero potrzeba jasno w nie patrzeć, całokształt ich obejmować, metody i cele rozumieć i środki przeciw działaniu i ratunku przedsiębrać.

A zepsucie przez kuratorye trzeźwości wejść w naród musi, jeśli ich naród od siebie odrazu, w ich początkowym rozwoju, nie odtrąci. Kto tego nie widzi, choć mu sam książę Imeretyński oczy szeroko otworzył, ten w najskromniejszej nawet narodowej radzie głosu zabierać nie ma prawa. Gospody, czytelnie, książki, odczyty czasopisma, zabawy wreszcie: wszystko pcha nas w dół, do zgnilizny, do wyrzeczenia się odrębności narodowej.

Błędnem jest całkiem mniemanie, jakoby w dotychczasowych zabawach trzeźwości nie było nic zdrożnego. Kto widział pochód dzieci z chorągiewkami w parku na Pradze, ten drugi raz zdania swego nie wygłosi, jeśli swego „ja“ nie stawia wyżej nad prawdę. Wszystko w tej zabawie jest rosyjskiem — prócz biednych polskich dzieciątek. Oto na czele kroczy syn p. Ligina, student uniwersytetu. Za nim oficerowie policyjni, za oficerami żandarmi, za żandarmami orkiestra wojskowa, utrzymująca rytm w pochodzie i za takim łbem rosyjskim ciągnie się dopiero, wije się radośny wąż z dzieciątek polskich! Gdy rząd, wcielony w policyę, zastępuje maleństwu w zabawie matkę, starszą siostrę, lub jej przyjaciółkę, rząd jest dla maleństwa czemś, sprawiającem mu przyjemność; dziecko uczy się kochać mundur, lgnie do niego, oswaja się z mową, z komendą rosyjską, z rosyjstwem samem: a złe ziarno, zasiane w duszę, wschodzi w niej później, jako obojętność na rzeczy swojskie, zapomnienie o nich, spoufalenie się z cudzoziemczyzną, straszną, bo w siłę polityczną, w codzienną, co dzień, co godzinę tętniące panowanie zbrojne. Niepodobna, aby podobne zabawy nie wszczepiały na całe życie niedobrych wspomnień i nałogów. Dziś nawet klowny, wynajmowane do rozśmieszania dzieci w momentach przełomowych, nie wahają się wydawać okrzyków rosyjskich, a okrzyki te swobodnie wpadają we wrażliwość dziecięcą. Pamiętać potrzeba, że jak ciała, tak dusze, spadają w dół biegiem przyspieszonym; każda chwila następna potęguje się poprzednią. Rząd rosyjski, mając wilczą naturę, ma też i wilczy apetyt; każda zdobycz osiągnięta budzi w nim bez końca żądzę osiągnięcia nowej: a tu zdobyczą już jest samo ściągnięcie, zwabienie ludu na zabawę. W tym roku w Warszawie zadowalał się teatrem polskim, ale w tym roku już, pierwszym swej działalności zaczął myśleć o rosyjskim: pomiędzy dwie sztuczki polskie ma być wsta-

Koleją do Tatr.

Zakopane, 3 listopada.

Koleją do Zakopanego! Oto hasło, które od tygodnia podają sobie miłośnicy naszej perły tatrzańskiej. Marzenie lat wielu stało się faktem dokonanym, radując serca wszystkich stałych bywalców Zakopanego. Doczekaliśmy się nareszcie upragnionej chwili, kiedy o każdej roku porze, bez narażania się na trudy i niewygody ośmiogodzinnej podróży budką góralską, można się znaleść pod Tatrami, kiedy nowa arterya komunikacyjna otwiera szeroko wrota postępowi i cywilizacyi, rozpoczynając nową erę w rozwoju i przyszłości Zakopanego.

W pociągu kolei państwowej, opuszczającym dworzec krakowski o godzinie 9 rano, zebrała się nas spora gromadka miłośników Tatr, pragnących odbyć podróż do Zakopanego nową koleją. Wszyscy rozmawiają wyłącznie o nowej drodze, wszyscy snują śmiałe, nierzadko przesadne kombinacye co do przyszłości całego zakątka kraju, nietkniętego dotąd szlakiem kolejowym. Nawet podziwiany zazwyczaj malowniczy krajobraz Kalwaryi i Babiej Góry nie zwraca dziś niczyjej uwagi. Oczekujemy gorączkowo ukazania się stacyi w Chabówce.

O godzinie pierwszej stajemy u celu. Na dworcu dawniej przepełnionym natrętnie cisnącymi się woźnicami, zachwalającymi swe płócienne budki, nie widać teraz ani jednego górala. Pociąg zajeżdża przez nowo zbudowany przy rozszerzaniu stacyi most na dworzec w Chabówce, gdzie oczekuje na nas nowiuteńki, jak z pudełka wyjęty, pociąg kolei zakopiańskiej. Po półgodzinnym przestanku, przeznaczonym na obiad, zajmujemy miejsca w nowym pociągu, który niebawem całkowicie się zapełnia. Jestto pociąg mięszany, gdyż obok czterech wagonów osobowych, wiezie także aż dwa wozy towarowe. W klasie trzeciej zajmuje miejsca gromadka górali, jadących do najbliższej stacyi w Rabie, reszta podróżnych jedzie do Zakopanego lub Nowego Targu.

Cała kolej, mająca długości 43 kilometry, poprowadzona jest doliną rzeki Raby po pod wzgórzami Obidowej, którą okrąża długim łukiem. Tor biegnie początkowo równolegle z linią kolei państwowej w kierunku Jordanowa, poczem skręca się ku południowi w dolinę Raby, mało przedstawiającą urozmaicenia.

Pierwsza połowa drogi, obejmująca szlak od Chabówki do Nowego Targu, nie sprawia zgoła wrażenia górskiej kolei. Pejzaż z obu stron jest jednostajny, tor biegnie krajem wzgórza, którego jedna ściana zasłania całkowicie widok. Okolica sprawia wrażenie zaniedbanego zakątka, w którym mieszka ludność, zaspokajająca swe potrzeby w sposób najprymitywniejszy. Z niskich chat wychylają się postacie, wyglądające, jak uosobienie nędzy i cywilizacyjnego zaniedbania, zdziwionem i wystraszonem okiem wiodąc po nigdy niewidzianem zjawisku, jakiem się dla nich przedstawia pociąg kolejowy. — W ten sposób mijamy stacye Rabę Wyżnią, Sieniawę i Lasek. Przed ostatnią z wymienionych, wychyla się z lewej strony piękny kościół w Klikuszowej i widnieje wspaniały grzbiet Obidowej, który, już okrążony, pozostawiamy na uboczu.

Pociąg posuwa się wolno, zagłębiając się w przekopie, którego nagie, połupane i wyszczerbione skalnemi złomami ściany zaglądają od czasu do czasu w okna wagonu. Nareszcie odsłania się wielka dolina, mgłą jesienną okryta, oświetlona resztkami promieni zachodzącego słońca. Na tle nowego krajobrazu ukazuje się nagle zdumionym oczom wspaniały, majestatyczny wał gór, którego prześliczna koronka lśni się w złotym blasku słonecznego oświetlenia. A poniżej, w dolinie, wystrzela ku górze jasna wieża i skupiona koło niej gromadka dachów. To Tatry i Nowy Targ!

Lokomotywa zwalnia biegu, pociąg wjeżdża na lekko łukiem rzucony na Czarnym Dunajcu most i staje.

Na dworcu w Nowym Targu gwar i ścisk. Gromadka podróżnych i liczniejsza od niej rzesza towarzyszących im osób ciśnie się do pociągu, z którego okien wychylają się głowy podróżnych. To już nie wiedzeni ciekawością turyści, ale ludzie, których sprawy codzienne, handlowe i przemysłowe, wiodą do Zakopanego. Przed magazynami kolejowemi służba przesuwa naładowany wagon, który niebawem zwiększa tabor naszego pociągu. To prowiant dla Zakopanego.

Od Nowego Targu począwszy, panorama Tatr widnieje nieprzerwanie z okien wagonu w całym swoim majestacie. Sine góry, mgłą otulone, rysują się coraz wyraźniej oświetlone refleksem ostatnich promieni zachodzącego słońca. Pociąg przyspiesza biegu, tocząc się po niskim nasypie równolegle ze starą szosą. Mijamy Szaflary, witające nas stylową kamienną wieżą swego kościoła, mijamy stacyę Biały Dunajec z pewnym niesmakiem, opierając wzrok o banalne, szablonowe i tak nielicujące z majestatem krajobrazu budynki stacyjne. Wzdłuż kolejowego toru wszędzie jeszcze pracują gromady robotników, widnieją stosy kamieni, przeznaczone do umocnienia przejazdów i mostków. W kilku miejscach, na zboczu góry, widać ślady obsunięcia się ziemi, które przysporzyło wiele kłopotu przedsiębiorstwu kolejowemu i opóźniło otwarcie drogi.

W miarę zbliżania się ku górom, granitowy wał Tatr potężnieje. Już można rozeznać rysujące się na widnokręgu, na samym skraju wschodnim, charakterystyczne cyple skalne Hawrania i Murania, Koszystą i Swinnicę, na których odblask zachodni różowe kładzie kolory. Poniżej szczytów widnieją grzbiety okryte śnieżnym całunem, reszta osłonięta mgłą tonie w przestworze i szarym mroku zapadającego wieczora.

Jeszcze jeden most największy na całej drodze przecina Biały Dunajec, którego srebrzysta wstęga towarzyszy pociągowi stale aż do miejsca, w którem tor kolejowy przecina starą szosę. Widok się zmienia. Buchający parą potwór wytrwale wdziera się w mroki tajemniczej krainy, a oświetlony odblaskiem ognia z pieca lokomotywy i na różowo zabarwiony słup pary, buchającej z komina, zda się oświetlać widnokrąg. Jesteśmy już na grzbiecie Antałówki. Zdala widnieją światła zwrotnic, rozlega się przeciągły gwizd lokomotywy i jesteśmy na Chramcówkach w Zakopanem.

Krzyk, zgiełk i ścisk nie do opisania. Kilkadziesiąt osób ciśnie się do pociągu. W braku posługaczy kolejowych młode chłopaki góralskie wciskają się do przedziałów w wagonach i wyrywają z rąk pakunki. Liczna rzesza woźniców, zszeregowana rzędem przed stacyą, ofiaruje natrętnie swe usługi. Portyerzy w liberyi, z nazwą pensyonatów i hotelów na czapce, głośnem wywoływaniem usiłują zwrócić na siebie uwagę.

To już nowa era Zakopanego.

Na zakończenie kilka uwag informacyjnych. Zarząd kolei państwowej, kierujący ruchem na nowej linii, w przewidywaniu słabego ruchu zimowego ustanowił na razie jeden tylko pociąg mięszany, kursujący tylko w dzień z Chabówki do Zakopanego i z powrotem. W przyszłości w miarę potrzeby zaprowadzony będzie także drugi pociąg wieczorny mający połączenie z nocnemi pociągami w Chabówce. Brak tego pociągu już obecnie dotkliwie daje się uczuć, a wiele osób, nie chcących tracić dnia na podróż, musi, jak dawniej, posługiwać się góralskim wozem lub karetką pocztową. Z tej samej przyczyny poczta nie może korzystać z usług kolei i jak dawniej tak i teraz dyliżans pocztowy krąży nadal pomiędzy Zakopanem a Chabówką dwa razy dziennie wożąc listy i pakunki. Na sezon letni mamy otrzymać dodatkowy pociąg tak zw. kąpielowy, który mieć będzie bezpośrednie wagony z Krakowa do Zakopanego, a nawet raz w tygodniu pociąg spacerowy.

Ze względów oszczędności i w przewidywaniu małej rentowności kolei, ograniczono do cyfry minimalnej liczbę funkcyonaryuszów nowej kolei. Na całej przestrzeni tylko Nowy Targ posiada jednego urzędnika, podczas gdy kierownikami wszystkich innych stacyj zrobiono t. zw. „podurzędników“. Personal służbowy na stacyach pośrednich, nie wyłączając Zakopanego, składa się z jednej osobistości, która ma obowiązek spełniać funkcye kasyera, magazyniera, ekspedytora bagażów i telegrafisty. Że w tych warunkach prawidłowy ruch natrafić musi na przeszkody, a wszelka ekspedycya odbywa się niedołężnie, łatwo zrozumieć.

Przyszłość i znaczenie nowej drogi podniesie się dopiero z chwilą połączenia kolei zakopańskiej z koleją węgierską w Suchej Horze. Interwencya arcyksięcia Rainera, który tu niedawno bawił i sprawą się zainteresował, przechyliła podobno opinię ministerstwa wojny na korzyść Zakopanego, a budowa niebawem ma się rozpocząć*) Niezależnie od tego ,rząd węgierski postanowił połączyć swą dotychczasową ślepą linię, doprowadzoną z Popradu do Podolińca, ze stacyą w Nowym Targu i budowę tę przeprowadzić własnym kosztem. W ten więc sposób podtatrzański zakątek kraju, dotychczas tak upośledzony pod względem komunikacyjnym, pozyska dwie ważne linie kolejowe, które otworzą dlań szeroko wrota postępu i cywilizacyi.

Pr.

*) Właśnie wczoraj doniesiono [illegible] ministerstwo kolejowe postanowiło nie Zakopane, lecz Nowy Targ połączyć z Węgrami. *(Przyp. Red.)*

wianą jedna rosyjska. Nie jest to czcza pogłoska, jest zamiar poważnie powzięty. Jak też sobie z nim poradzi p. Maryan Gawalewicz?

(Dok. nast.) *Narrans.*

Budżet austryacki na rok 1900.

(Telegram Nowej Reformy).

Wiedeń, 8 listopada.

Austryacki preliminarz budżetowy na rok 1900 wykazuje w wydatkach: 1.585,403.933 *K*, w dochodach: 1.585 811.822 *K*, a więc nadwyżkę w kwocie 407 889 *K*. Preliminarz budżetowy za rok 1899, dotychczas jeszcze nie uchwalony przez Radę państwa, wykazał w wydatkach: 1.520,573.586 *K*, w dochodach: *K* 1.521 509 668 nadwyżkę zaś w kwocie: *K* 936.082 Nadwyżka w roku 1900 mniejszą jest o 528.193 *K*. Wydatki w roku 1900 wynoszą o 64,830.347 *K* więcej, niż w roku 1900. — W sumie tej mieści się 17,009.120 *K*, przeznaczonych na regulacyę płac służby państwowej, a mianowicie: dla służby kolejowej *K* 5,120 000, dla sług państwowych 8,000.000 *K*, dla żandarmeryi 1 489.120 *K*, dla straży skarbowej 2,400.000 *K*.

W etacie ministerstwa spraw wewnętrznych wzrosły wydatki na rok 1900 o 4 332.126 *K*. Powodem tego jest pomnożenie posad i regulacya statusu urzędników w niektórych krajach koronnych, pomiędzy któremi jednakże Galicya nie figuruje. W nadzwyczajnych wypadkach znajdujemy wyższe kwoty na regulacyę Mołdawy, Odry, Opy i Olszy, jakoteż dla budowli wodnych w Galicyi. Wstawiono również pozycyę na budowę portu przy Wiśle.

W etacie ministerstwa wyznań i oświaty wzrosły wydatki na uniwersytety o 2,324 512 *K*, na szkoły średnie o 4 995.082 *K*, na szkoły przemysłowe o 1.941.158 *K*, na szkoły ludowe o 358 454 *K*. I tu regulacya płac profesorów uniwersytetu i nauczycieli gimnazyalnych spowodowała znaczny wzrost wydatków. Kliniki uniwersyteckie w Gracu otrzymały wyższą dotacyę, pierwsza rata na budowę czeskiej techniki w Bernie wynosi 400.000 *K*, na adaptacyę gmachu pogimnazyalnego św. Anny w Krakowie wyznaczone 83.500 *K*. W dziale szkół średnich preliminarz wykazuje pozycye na założenie gimnazyum państwowego czeskiego w Boskowicach, na subwencye dla gimnazyów gminnych w Bregencyi i Morawskiej Ostrawie (niemieckie), dla prywatnego gim. czeskiego w Morawskiej Ostrawie, dla niemieckiego prywatnego gim. we Frydku, na założenie czeskich szkół realnych w Kładnie i Taborze, na subwencyę dla czeskiej i niemieckiej szkoły realnej krajowej w Gödingu. Polacy zdołali uzyskać subwencyę dla gimnazyum w Cieszynie (zamiast przyrzeczonego upaństwowienia) i założenie jednego gimnazyum i jednej szkoły realnej w zachodniej Galicyi. W *extraordinarium* figurują pozycye na pomieszczenie pragskiego gimnazyum niemieckiego w kwocie 100.000 *K* i pragskiej czeskiej szkoły realnej w kwocie 200.000 *K*. Wyższe kredyty przypadły na rzecz szkół przemysłowych w Pardubicach, Śmichowie i Bernie, wreszcie dla akademii handlowej we Lwowie. Subwencye otrzymają: wyższa czeska szkoła żeńska w Pradze i taki sam zakład w Bernie.

Ministerstwo finansów wykazuje zmniejszenie pozorne wydatków o 4,656.580 *K*, oparte na budżetowaniu. Etat ministerstwa kolei wzrósł o 13,347.080 *K*, ministerstwa rolnictwa o *K* 1,451 607, ministerstwa sprawiedliwości o *K* 7.602.583, ministerstwa obrony krajowej o *K* 3,782.202.

W dziale dochodów preliminarz budżetowy przyjął podwyższenie dochodu z podatków bezpośrednich w kwocie 12,905.800 *K*. Podatki pośrednie (opłaty konsumcyjne, stemple, należytości) wykazują wzrost w kwocie 45,359.780 *K*. Pomiędzy niemi podatek od piwa oznacza preliminarz na 76 640.000 *K*, od wódki na *K* 68,400 000, od cukru na 99 000.000 *K*. Podatek spożywczy od cukru wzrósł skutkiem zaprowadzonego na podstawie § 14 podwyższenia opłaty z 13 na 19 złr. od 100 *kg* o *K* 29,460.000.

Z ruchu finansowego.

Kraków, 7 listopada.

Wojna w Transwaalu i giełda wiedeńska stoją w dziwnym do siebie stosunku; im głośniejszem echem odbija się o targ wiedeński huk ziejących ogniem dział, tem większa cisza panuje w hali giełdowej; im więcej wojska zjawia się na południowym placu boju, tem mniej zjawia się na giełdzie osób i tem mniejszy jest pokup walorów. Stosunki, które się wytworzyły na giełdzie w Wiedniu, dadzą się tylko psychologicznie wytłómaczyć, gdyż są one podobne do sytuacyi człowieka, który po wielu niekorzystnych doświadczeniach w życiu i wielu niepowodzeniach, traci zupełnie odwagę i nadzieję i tylko chwilowo idąc za przykładem drugich, zdobywa się na czyn energiczniejszy. Przykładem tym są w danym wypadku giełdy zagraniczne. Wiedeński targ walorów odgrywałby już niezawodnie zupełnie podrzędną rolę, gdyby Berlin nie sygnalizował od czasu do czasu nowej „haussy" szczególnie w walorach górniczych. Zwykle czyni to Paryż i Londyn, a i obecnie ze zdziwieniem czyta się sprawozdania giełdowe, donoszące, że, w Londynie, z wyjątkiem dni ostatnich, giełda znacznie mniej obawia się skutków wojny w Transwaalu, niż giełda wiedeńska. Ten fakt tem więcej zadziwić musi, jeśli się zważy, że Austrya nie jest zaangażowaną w południowej Afryce ani honorem, ani majątkiem. Anglicy, Francuzi, Niemcy i Holendrzy inwestowali w Transwaalu kolosalne kapitały.

Trudno przypuścić, by z Austryi materyalnie był ktoś bezpośrednio zaangażowany w Afryce południowej, jeśliby jednak nawet tak było, to w danym wypadku chodzić może o to lub owo nieznaczne przedsiębiorstwo. Żaden jednak targ nie drży tak na samą myśl o skutkach tej wojny i ewentualnej interwencyi mocarstw europejskich, jak wiedeński. Ta niezwykła i nieuzasadniona zresztą obawa pozwala przypuszczać, iż nie jest ona naturalną i ma prawdopodobnie na celu osłonić tylko własną słabość.

Taksamo rzecz się ma na targu gotówkowym. I tutaj Wiedeń okazuje więcej bojaźni, niż każdy inny targ. Zażądanie jednego miliona więcej od Banku austro-węgierskiego wywołuje postrach i zamieszanie, jak gdyby siła finansowa Austryi na tem polegała, czy rezerwa wolna od podatku Banku austro-węgierskiego wynosi 14 czy 15 milionów.

Powracając do szczegółów, dokonanych w ubiegłym tygodniu transakcyj, nadmienić należy, iż walory górnicze, przez długi czas jedyny faworyt spekulacyi, są obecnie przez nią po macoszemu traktowane. Uwaga spekulacyi zwróconą jest raczej, jak to już w poprzednich sprawozdaniach nadmieniono, na akcye bankowe i kolejowe. Z akcyj bankowych stały austryackie akcye kredytowe na pierwszym planie; jakkolwiek obroty nie przybrały znaczniejszych rozmiarów, to jednak żywo interesowano się tą akcyą, a brak sztuk podczas ostatniej prolongacyi „ultimowej" wskazywał na fakt, iż zaangażowania *a la hausse* znacznie się w ostatnich kilku tygodniach zredukowały. W akcyach Länderbanku dokonano nader licznych transakcyj, a również *Union* i *Bankverein* cieszyły się żywym popytem.

Na targu dla walorów kolejowych panowała dosyć silna tendencya wskutek doniesień dzienników o braku wagonów i spowodowanego skutkiem tego zastoju w ruchu przewozowym. — Akcye kolei *Staatsbahn* poszukiwane były po wyższych kursach, a również *Lombardy* kupowane były w znaczniejszych partyach na rachunek firm zagranicznych. Zwyżkowy prąd panował również dla akcyj *Buschtiehrader,* które kupowane były przez poważniejszych kapitalistów na cele lokacyjne. Zniżki doznały tylko akcye tramwajowe wskutek postanowienia, że walory te muszą jeszcze w ciągu miesiąca zamienione być na nowe akcye, przez co kwestya ceny wykupna stała się dla spekulacyi bezprzedmiotową.

Walory górnicze zeszły natomiast na drugi plan; obroty trzymały się szczupłych granic, a materyał, ze względu na chwiejną tendencyę, był chwilowo w dosyć silnem zaofiarowaniu. Wyjątek stanowiły akcye węglowe, co znalazło dobitny wyraz w zwyżce kursu akcyj *Bruxer-Kohlen.* Również dla akcyj przedsiębiorstw budowy oraz pożyczania wagonów, okazywała spekulacya pewne zainteresowanie się wskutek czego cieszyły się pokupem *Simmeringer*, *Nesselsdorfer* i *Waggenlech.* Dalsza zwyżka cen nafty wpłynęła dodatnio na kurs akcyj „Schodnica".

Na targu dla walorów lokacyjnych, panował w ubiegłym tygodniu nieco żywszy ruch. Znaczny listopadowy termin kuponowy, był powodem liczniejszych zakupów rent, listów zastawnych oraz pryorytetów, a zapotrzebowanie mogło być zaspokojone tylko po nieco wyższych kursach. W końcu nadmienić należy, iż w myśl postanowienia Izby giełdowej zmieniony zostanie od lutego przyszłego roku sposob notowania kursów w urzędowej cedule kursowej giełdy wiedeńskiej. Za podstawę do przeprowadzenia tej zmiany i sposobu notowania, przyjęto cedułę giełdy berlińskiej, gdzie kursa poszczególnych walorów notowane są w procentach. *A. U.*

Kronika krakowska.

(Monolog Ślaza. — Ślaz w Krakowie. — Rozpacz mieszkańców z ulicy Starowiślnej. — Smutek na Wesołej. — Nekrologi. — Co zrobię, gdy zostanę radnym.)

Sądzę, że znacie owo dziewczę, które się nazywa Lilla Weneda? Jeżeli je znacie, to zapewne przypominacie sobie również kłamcę, tchórza i żarłoka Ślaza, który oszukiwał tak bezczelnie św. Gwalberta?... Otóż ten Ślaz, którego dusza również była czystą, jak zabłocone stopy jego, powiedział raz w jednym ze swych monologów:

„Moja nieboszczka matula mówiła,
Że kłamstwem wyjdę na pana — to kłamstwo,
Co mi matula mówiła o kłamstwie,
Ergo: jeżeli więc mówiła kłamstwo
Powinna była zrobić tem fortunę —
Umarła goła jak Lazarus — a ja
Ledwom się kłamstwem nie usalmonował
Na wieki..."

O Ślazie! gdybyś ty żył w Krakowie przy schyłku XIX. wieku, mógłbyś wstąpić do redakcyi pewnego dziennika i tam kłamać do syta codziennie i wcale niezły wieść żywot kosztem naiwnych prostaczków. A może ty, stary przechero, drogą metampsychozy wcieliłeś się już w krakowskiego „publicystę" i teraz, czytając te słowa, w kułak się śmiejesz? Jeżeli tak jest rzeczywiście, to pamiętaj, że droga metampsychozy jest nieskończona i dusza twa szlachetna jeszcze niejednej dozna przemiany.

Wszelacy Ślazowie są dla społeczeństwa dokuczliwą plagą, istnieją atoli rzeczy, które jeszcze więcej od nich dają się we znaki. Jeżeli czytelniku, mieszkasz przy ulicy Basztowej i codziennie w południe otwierasz okna, ażeby wpuścić przez nie świeże powietrze, którego strumień płynie pierścieniem plant — to chcąc ocenić szczęście, które jest twoim udziałem, idź choćby raz tylko na ulicę Starowiślną. Świetny magistrat jeszcze nie usunął stamtąd nietykalnej tandety, która ma ustąpić dopiero — jeżeli Bóg da zdrowie i pozwoli doczekać — dnia 1-go lipca 1900 roku, a już postarał się naprzód o zastąpienie jej inną „instytucyą", bijącą nietyle w oczy, jak w nos... Domyślacie się oczywiście, że „instytucyą" ową jest zlew kloaczny, który wypełnia mefitycznemi wyziewami wszystkie dokoła pomieszkania. Zrozpaczeni tą klęską mieszkańcy daremnie dotychczas błagają o odwrócenie od nich tej plagi — wzruszony tedy ich niedolą, spieszę z dobrą, bo niezawodną radą. Niechaj czemprędzej oddadzą na pewien czas bezpłatnie piękne mieszkanie w pobliżu cuchnącej „instytucyi" któremukolwiek z dygnitarzy magistratu, niechaj mu wyrobią urlop, dyety pauszale i tym podobne rzeczy — w zamian zaś niechaj ów dygnitarz zbada rzecz na miejscu własnem powonieniem i wypracuje w tej sprawie referat dla ojców miasta. Za skutek ręczę...

Kto ciekawy, niechaj z ulicy Starowiślnej podąży, póki czas, na Wesołą, gdzie się już dokonuje wcale nie wesoły akt sprzedaży ogrodu Strzeleckiego. Cztery pierwsze parcele nabył, jak wiadomo, jeden z profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, a na resztę znajdzie się z pewnością legion amatorów. Niezadługo zniknie ten miły zakątek, pełen wspomnień przeróżnych, dzieci zaś nasze będą tam oglądać kamienice w stylu koszarowym i może nie będą nawet wiedziały, że niegdyś pośród wiekowych drzew była tu rezydencya króla kurkowego. Bractwo strzeleckie zrobiło dobry interes, a to przecież najważniejsza rzecz, ważniejsza w każdym razie, niż deklamacye prasy o poczuciu obywatelskiem, które nakazywało zachować ów ogród dla dobra i wygody miasta. Gdyby Bractwo strzeleckie było więcej kierowało się dobrą wolą, niż uczuciem sobkostwa, byłoby z pewnością bez wielkiego trudu zdołało pogodzić własny interes z pożytkiem współobywateli, ale... No — stało się i dzienniki mogą obecnie już tylko pisać nekrologi uroczego parku.

Nie należę do dziennikarzy, którzy przechowują w swych tekach gotowe nekrologi wybitnych osobistości, chylących się do grobu, coś w rodzaju katastru cmentarnego — ale od poniedziałkowego wieczora, to jest od czasu ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, zacząłem pracować równocześnie nad nekrologiem starego statutu gminnego i nad odą powitalną dla przyszłego. Jeżeli przypadkiem zostanę ojcem miasta — co przecież nie jest wykluczonem wobec faktu, że hr. Clary został kierownikiem gabinetu austryackiego — nie uczynię nic takiego, coby mogło uszczuplić prawa zwierzchnicze magistratu nad Radą miejską. Postaram się o to, ażeby przy ulicy Starowiślnej między tandetą a zlewem kloacznym powstała jeszcze trzecia „instytucya", którąby radowała dla odmiany uszy okolicznych mieszkańców, naprzykład hala z fortepianami do bezpłatnego użytku dla ubogich czcicielek Bądarzewskiej. Będę głosować za nieograniczonem udzielaniem konsensów na szynki, przeciwko „europejskiemu" brukowaniu Rynku głównego, za udzieleniem głosu wirylnego w Radzie przedstawicielowi *Czasu* po wsze czasy, będę, krótko i węzłowato powiedziawszy, radnym do wszystkiego... Co rzekłszy, polecam się łaskawym względom wyborców.

Grabiec.

KRONIKA.

Kraków, 8 listopada

Na gimnazyum polskie w Cieszynie przesłał p. Franciszek Matyja, kierownik szkoły w Trzebini, kwotę 5 złr. 25 ct., zebraną podczas zaślubin p. Leopolda Białobrzeskiego z panią Aleksandrą Niedbałową w Krakowie. Za życzliwą pamięć o naszym kresowym zakładzie składa Szanownym ofiarodawcom serdeczne dzięki *Zarząd „Macierzy szkolnej" w Cieszynie.*

Goście śląscy przybyli dziś do Krakowa, aby wziąć udział w pogrzebie ś. p. dra Jana Oświecimskiego, lekarza z Katowic, który brał czynny udział w życiu narodowem na Śląsku i zajmował tam wybitne stanowisko. Zmarły odznaczał się nietylko jako dobry lekarz, lecz także gorącym patryotyzmem i czynami obywatelskiemi wzbudzał powszechny szacunek swych ziomków, którzy dają dzisiaj dowód tego swoim licznym przybyciem na pogrzeb. Smutny ten obrzęd odbędzie się dzisiaj o godz. 3 po południu. Ciało zmarłego z dworca kolei północnej przeniesione zostanie na miejsce wiecznego spoczynku. Wśród przybyłych na pogrzeb zasłużonego narodowego działacza znajduje się p. Bronisław Koraszewski, redaktor *Gazety Opolskiej,* który niedawno odcierpiał 8 miesięczne więzienie za sprawę obrony uciśnionej polskości na Śląsku.

Komisya szkolna krakowskiej Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem prócz załatwienia kilku spraw administracyjnych, powzięła uchwały zarezerwowania 2 budynków miejskich, względnie placów, na których te budynki stoją, na koszary wojskowe.

Postanowiono szkole żeńskiej w ogrodzie Angielskim nadać nazwę szkoły św. Anny, zatwierdzono profesorów kursów im. Baranieckiego na rok szkolny 1899/900, omawiano sprawę subwencyi dla gimnazyum żeńskiego, oraz sprawę wynagrodzenia gminy m. Krakowa przez gminę m. Podgórza za uczęszczania dzieci z Podgórza do szkół ludowych krakowskich.

„Zgromadzenie chrześcijańskich wyborców i obywateli" w Krakowie zwołują dzisiaj plakatami do teatru letniego w Parku krakowskim na godz. 6 wieczór przemysłowcy: Kuczyński Feliks, Szufa Andrzej, Mikołajski Zygmunt, Konczewski Tomasz, Szopiński Julian, Kamecki Wawrzyniec, Wiśniewski Józef, Kopaczyński i Szczerbuła. Porządek dzienny zgromadzenia obejmuje: zmianę statutu miasta Krakowa, gimnazyum polskie w Cieszynie, działalność posłów m. Krakowa w bieżącej sesyi Rady państwa, wnioski.

Dla powodzian do komitetu pań Stowarzyszenia „Czytelnia dla kobiet" nadesłano 12 złr. 22 ct. z dyrekcyi kolei państwowej.

Loterya Stowarzyszenia nauczycielek budzi zwykle w mieście naszem wyjątkowe zajęcie z powodu swego sympatycznego celu. Loterya jest dorocznym czynnikiem głównym przysporzenia majątku Stowarzyszenia i ułatwia spełnienie ciążących na niem obowiązków. Jak to wykazuje zeszłoroczne sprawozdanie, Stowarzyszenie udzieliło w ciągu roku 12 osobom zapomogi w ogólnej sumie 839 złr. Są to wiekowe, schorowane, pozbawione środków do życia pracownice; 12 osobom udzielono pożyczek w ogólnej sumie 840 złr. Z dochodów ostatniej loteryi zakupiono nowych książek za 200 złr., bogacąc bibliotekę i ożywiając abonament przypływem zajmujących dzieł. Biblioteka rozporządzała w chwili, gdy sprawozdanie oddano do druku, 5310 tomami. Cyfra ta znacznie wzrosła w roku bieżącym. Wiadomo, że głównym celem Stowarzyszenia jest zebranie odpowiedniego funduszu na zakupno domu schronienia dla nauczycielek.

Zawody w strzelaniu z karabinka i pistoletu w „Sokole" krakowskim odbywać się będą w dniach 28, 29 b. m. i 1 grudnia r. b. Do strzelania o mistrzowstwo i nagrody dopuszczeni być mogą wyłącznie członkowie „Sokoła" krakowskiego. Rozdanie nagród i ogłoszenie mistrza nastąpi na wieczornicy grudniowej. — Przypomina się, że zwyczajne strzelanie odbywa się od godz. 7 do 10 wieczorem w środy, piątki i niedziele. Jaknajliczniejszy udział druhów wskazanym jest ze względu na zainteresowanie się co do wyniku strzelania zawodowego; spodziewać się przeto należy, że strzelnica, jak dotąd, tak i nadal, licznie będzie odwiedzaną.

Katastrofa. Murarz, który padł ofiarą przy wczorajszej katastrofie na placu Szczepańskim, nazywa się Mateusz Jurkiewicz, a nie Stankiewicz; — zresztą żadnych więcej ofiar nie było. Jurkiewiczowi nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia; w szpitalu św. Łazarza, gdzie go pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło, znajduje się jeszcze dotąd, lecz ma się stosunkowo znacznie lepiej. Na miejscu katastrofy obecnym był prezydent miasta, p. Friedlein, dyrektor budownictwa miejskiego, p. Wdowiszewski, komisarz obwodowy, p. Wiśniowski, komisarz policyi, p. Glückler oraz wiele innych osób. Straż pożarna miejska i ochotnicza, pod komendą naczelnika Eminowicza, brandmistrza p. Ilga i p. Marynowskiego, energicznie i gorliwie uprzątała gruzy. Straty poniosły właścicielki kramów: Gitla Liebeskind i Eleonora Sandstein. Jako taksatorzy tych strat przybyli na miejsce wypadku pp.: Halski i Górski. Nowa katastrofa przy budowie w naszem mieście, mająca już tradycye, równie przykre a nawet poważniejsze w skutkach od wczorajszej, powinna wreszcie pobudzić do energiczniejszego czuwania nad budowami dotyczące władze.

Za przemytnictwo spirytusu z po za rogatki Łobzowskiej do Krakowa aresztowano dzisiaj Franciszkę Kędzior. Aresztowanej odebrano 4 pęcherze z spirytusem.

Epilog tragedyi miłosnej rozegra się 10 b. m. przed sądem przysięgłych w Krakowie. O smutnem zdarzeniu, które stało się powodem mającej się toczyć rozprawy karnej, pisaliśmy już w właściwym czasie. W 17-letniej Albertynie Tinc, córce leśniczego, zakochał się 25 letni Antoni Adamowicz, również leśniczy z Lelechowa (obok Janowa). Panna odpłacała się wzajemnością, lecz rodzice jej nie chcieli się zgodzić na związek małżeński. Młodzi zakochani, nie mogąc się pobrać, postanowili umrzeć razem. W tym celu wyjechali 19 sierpnia b. r. do Lwowa, a stamtąd 23 sierpnia przybyli na stacyę kolei Płaszów za Podgórzem, aby tu w lasku zakończyć samobójstwem. Dzień cały walczyli z chęcią życia, aż w końcu wieczorem Adamowicz dwoma wystrzałami z rewolweru w skroń i w serce odebrał życie ukochanej, poczem skierował morderczę narzędzie w własną skroń. Rana była bardzo niebezpieczna, lecz nie spowodowała śmierci Adamowicza, któremu została smutna bardzo na całe życie pamiątka czynu rozpaczy, bo utrata wzroku. Złamanego, żywego nieboszczyka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za zbrodnię morderstwa i uwiedzenia. Przed sądem przysięgłych stanie za dni parę nieszczęśliwy młody człowiek, największy, jakiego sobie wyobrazić można kaleka, bo ciemny. Rozprawa budzi wielkie w szerszych sferach zainteresowanie ze względu na wielki jej tragizm Obronę prowadzi mecenas dr. Frühling.

Morderstwo. Między wójtem gminy Wieniec, Ludwikiem Wojasem, a włościaninem Wojciechem Tomerą, wywiązał się spór o kawałek gruntu Spór ten wskutek zeznań świadka, Jakóba Lonki, został rozstrzygnięty na korzyść Wojasa. Niezadowolony z takiego wyniku sprawy Tomera począł się odgrażać przeciw Wojasowi i Lonce, że ich zabije. Dnia 6 lipca nastąpiła zgoda pomiędzy Wojasem i Tomerą, lecz już w kilka dni spór wybuchł ponownie. Dnia 13 lipca b. r. w karczmie Abrahama Kemplera w Podegrodziu powstała kłótnia pomiędzy stronami, spór wiodącemi. W obronie Wojasa stanął Lonka. W nocy dnia tego wyszli wszyscy z karczmy i udali się do domu. Tomera szedł w jednę stronę z Lonką, oddaleni od siebie zaledwie na paręset kroków i w drodze tej Lonka został zabity. Oględziny lekarskie zwłok wykazały zgruchotanie czaszki, prawej łopatki i następnie złamanie dwóch żeber. Podejrzenie skierowało się przeciw Tomerze, a popiera je znalezienie w stodole, gdzie spał Tomera krytycznej nocy po powrocie z karczmy, szmaty, krwią powalanej, oraz słowa jego żony, która również wobec ludzi nie mogła się powstrzymać, zby nie wyrazić podejrzenia przeciw mężowi. Ponieważ na miejscu zbrodni nie dostrzeżono żadnych śladów walki, przeto istnieje domniemanie, że Tomera napadł podstępnie swoją ofiarę i spowodował jej śmierć gwałtowną.

Przeciwko Tomerze toczy się dziś rozprawa karna przed sądem przysięgłych w Krakowie. Trybunałowi przewodniczy radca Katyński, oskarża prok. dr. Ptaś, broni prof. dr. Rosenblatt, jako znawcy sądowo lekarscy występują pp. dr. Schaitter i dr. Filimowski.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

Pruska uczciwość. Wczoraj o żebranym chlebie powrócił do Krakowa 18 letni Franciszek Musiał, pochodzący z Kościelnik, ofiara wyzysku i nieuczciwości właściciela dóbr Niemca. Musiał przed kilku tygodniami przybył ze wsi do naszego miasta, aby tu szukać zarobku i chleba. Agenci biura stręczeń p. Mikulskiej namówili nieletniego chłopca do wyjazdu na robotę na Śląsk pruski, obiecując złote góry. Namowom uległo prócz Musiała paru jeszcze wyrobników, nie wiedząc, że jadą tak daleko i co ich czeka. Właściciel Niemiec, niejaki Martini, obchodził się z polskimi robotnikami w sposób wprost okrutny, pastwił się nad nimi i głodził. Kazano biedakom pracować ciężko, lecz płacić nie miał kto za pracę Robotnicy zbiedzeni i wycieńczeni postanowili piechotą i o żebraczym chlebie powrócić do domu. W drodze dwóch rozchorowało się i zostało; jeden tylko Musiał dowlókł się do Krakowa, skąd go władze policyjne wysłały do domu, wyrobiwszy w tym celu bilet wolnej jazdy koleją. Takie fakta nie są odosobnione, podobnych Musiałowi biedaków jest więcej.

Z ruchu wyborczego. Jak już wczoraj donieśliśmy, komitet przedwyborczy w Wieliczce uchwalił zwołać walne zgromadzenie wyborców na sobotę 11 b. m. o godz. 6 wieczór. Jako kandydatów zaproszono z mowami kandydackiemi pp. dra Bindera, dra Adama Doboszyńskiego i prezydenta sądu nowosądeckiego, p. Kostkę. Kandydaturę p. Lipińskiego pominięto milczeniem, a ponieważ w Biały nie ma ona także najmniejszych szans, i to zarówno w sferach polskich, jak niemieckich, — przeto, w obecnych stosunkach, posiada kandydatura p. Lipińskiego czysto lokalne znaczenie w Nowym Sączu, gdzie jednak także więcej ma antagonistów, niż zwolenników.

Otrzymujemy następujące pismo: „Pracując nad studyum o Maryanie Korwinie Kochanowskim, upraszam wszystkich, którzyby posiadali jakie rękopisy lub listy, a nawet najdrobniejsze urywki zapomnianego poety, o łaskawe ich nadesłanie. Posłużą one bowiem tak do skreślenia charakterystyki tak mało znanego poety (1847—1868) jak i oceny dzieł jego i będą po wykorzystaniu z podzięką zwrócone. Wszystkie redakcye upraszam o powtórzenie tej notatki. *Stanisław Kossowski*, słuchacz filozofii. Lwów — gmach uniwersytetu."

Zmarli. Wczoraj zmarł w Przemyślu po krótkiej chorobie ks. Franciszek Zając zek, długoletni gwardyan OO. Reformatów w Krakowie, Jarosławiu, Sądowej Wiszni i Zakliczynie, kustosz i definitor prowincyi. Zmarły był prawdziwym wzorem kapłana i obywatela-patryoty, oraz szczególniejszym opiekunem kształcącej się młodzieży. Pracując w cichości i unikając rozgłosu, niósł światło i pociechę tym, którzy tego najbardziej potrzebowali — biednym i nieszczęśliwym; położył również znaczne zasługi około przyozdobienia świątyń OO. Reformatów w Krakowie, Jarosławiu i Sądowej Wiszni. Zmarły pozostawił po sobie szczery żal nietylko u rodziny, ale także u wszystkich tych, dla których dobra pracował i poświęcał się.

Kronika lwowska. W teatrze z wielkiem powodzeniem wystawiono Sudermana sztukę p. t. „Jan Chrzciciel" *(Johannes).* Wystawa była bardzo staranna, rzecz doskonale wyreżyserowana i wystudyowana. Dzienniki podnoszą wybitną grę p. Chmielińskiego w roli tytułowej, tudzież p. Knake-Zawadzkiego (Herod). Salomeę z nie wielkiem powodzeniem grała panna Ordon.

„Syberya", nowy dramat Józefa Maskoffa, odegrany zostanie na scenie lwowskiej po raz pierwszy dnia 29 b. m. w rocznicę powstania.

Dotąd nie schwytano sprawców kradzieży worków pieniężnych z wozu pocztowego.

Przemyśl, 7 listopada. W najbliższą niedzielę tutejsze Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" obchodzić będzie niezwykłą uroczystość: 30-letnią rocznicę założenia i poświęcenie własnego domu. Na mocy uchwały delegatów „Gwiazd" galicyjskich, zebranych w Krakowie dnia 30 stycznia b. r., ma się odbyć przy tej sposobności w Przemyślu ogólne zebranie delegatów Stowarzyszeń „Gwiazd" celem założenia krajowego Związku. Uroczystość rozpocznie pobudka, poczem nastąpi zebranie Stowarzyszeń, gości i członków w gmachu „Gwiazdy". Stąd odbędzie się pochód do katedry obrządku łacińskiego. Po południu ks. biskup poświęci budynek, poczem nastąpi przyjęcie zaproszonych gości i delegatów, uroczysty wieczór i wspólna wieczornica. W poniedziałek rano odbędą się obrady delegatów.

Stanisławów, 7 listopada. (Kor. *N. Reformy*). Rozpoczynająca się z dniem 21 b. m. kadencya sądów przysięgłych będzie w roku bieżącym obfitowała w sprawy sensacyjne. Pierwszeństwo należy oddać niewątpliwie sprawie dzisiaj już głośnej, hr. Wolańskiego z Tarnopola o oszustwo. Przedmiotem rozprawy ma być zbrodnia oszustwa, jakiego Wolański miał się dopuścić w sprawie asekuracyi jakichś budynków gospodarczych, które uległy pożarowi, oraz o nieprawne używanie tytułu hrabiowskiego, do którego noszenia podobno prawa nie ma. Obrony Wolańskiego podjęli się: adwokat stanisławowski dr. Jurkiewicz i dr. Grek ze Lwowa.

Oprócz tej sprawy, delegowano sąd nasz także i dla innej, mianowicie niejakiej Rappaportowej, bardzo bogatej Lwowianki, oskarżonej o oszustwo cywilne na sumę około 40.000 złr. Bronić Rappaportową będzie adw. dr. T. Sołowij ze Lwowa.

W tejże kadencyi odbędzie się rozprawa Dmytrasza, oskarżonego o skrytobójcze morderstwo, popełnione w czerwcu r. b. w Jamnicy pod Stanisławowem na rodzinie włościańskiej, oraz Marmorscha, żydka z Jabłoniey, który miał w skrytobójczy sposób zamordować dziewczynę chrześcijańską, huculkę młodą, z którą utrzymywał stosunek. Dziewczyna ta miała zostać niebawem matką.

W sprawie uwięzionego adwokata dra Boreckiego dowiaduję się, że apelacya lwowska, do której Borecki się odniósł, zatwierdziła jego więzienie śledcze. Rozprawa karna przeciwko niemu odbędzie się prawdopodobnie już w tej kadencyi.

Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki urządza w pierwszych dniach grudnia r. b. wieczór pamiątkowy ku czci Chopina.

Delatyn, 7 listopada. (Kor. *N. Reformy*). Doniosłem już Wam o uwięzieniu adwokata tutejszego dra Boreckiego, jako też uczyniłem wzmiankę o wdrożonem przez sąd obwodowy stanisławowski dochodzeniu przeciwko naczelnikowi sądu tutejszego. Otóż prezydyum sądu obwodowego widziało się zmuszonem naczelnika sądu naszego w urzędowaniu jego zawiesić, przeciwko jednemu z sędziów zaś wytoczono śledztwo karne. Działy się u nas rzeczy wprost do wiary niepodobne; szeptano o nich, ale nikt oczywiście głośno odezwać się nie śmiał.

Najważniejszym czynnikiem demoralizacyjnym był w sądzie naszym uwięziony właśnie adwokat dr. Borecki; przed jego osiedleniem się tutaj stosunki naszej jurysdykatury były wcale inne. On wniósł do sądu naszego czynnik rozkładowy, zgniliznę, której słabe charaktery uległy.

Ponieważ sprawa uwięzienia adwokata dra Boreckiego zajmuje dzisiaj powszechną uwagę, donoszę Wam zatem, że jest on człowiekiem jeszcze młodym, niespełna 40 lat liczącym i bezżennym. Dr. Borecki uchodzi tu za człowieka majętnego. Liczą go na jakie 60—80.000 złr. Wspomniana już dawniej z okazyi uwięzienia dra Boreckiego, Antonina Kotyl, na której nazwisko on grunta wyłudzone od huculów intabulował, jest siostrą jego i żoną feldwebla obrony krajowej w Stanisławowie. Może Borecki, jako dobry brat zbierał w ten sposób dla siostry swojej i jej potomstwa majątek.

Śledztwo w sprawie nadużyć w sądzie tutejszym prowadzi radca sądu stanisławowskiego p. Karanowicz, znający dobrze tutejsze stosunki, dawniej tu bowiem urzędował.

Izba adwokacka we Lwowie nie wyznaczyła dotychczas zastępcy dla interesów, osieroconych przez uwięzienie dra Boreckiego, na czem klienci jego cierpią.

Biała, 7 listopada. Czytelnia polska urządza w najbliższą sobotę wieczorek na cześć Fryderyka Chopina. Program bardzo wytworny.

Żywiec, 5 listopada. Staraniem tutejszego „Sokoła" odbył się dzisiaj u nas uroczysty wieczorek ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci bohatera z pod Racławic. Po słowie wstępnem, wygłoszonem z właściwą sobie werwą i swadą przez druha dra Franciszka Miodońskiego, przystąpiono do wykonania części muzykalno-wokalnej. Druh Bronisław Królikowski zgotował nam niespodziankę przez zorganizowanie chóru mięszanego, w którym i urocze Żywieczanki znalazły równe prawa do zbierania lau-

rów. Legendę Wieniawskiego na skrzypcach przy akompaniamencie kwartetu smyczkowego odegrał p. Królikowski, poczem odegrano Urbańskiego „Dramat jednej nocy“, obrazek sceniczny w 1 akcie. Amatorzy wywiązali się bardzo dobrze z ciężkiego zadania i zebrali oklaski, z których lwia część należała się bezwątpienia pannie Zofii Chorobskiej; nie można także pominąć druha Stefana Dubiela w roli Wańki, sierżanta rosyjskiego, druha Mieczysława Królikowskiego w roli Fieodora, kapitana rosyjskiego i druha Ludwika Polończyka, w roli Henryka Żubra, męża Lidyi. — Wieczór wreszcie zakończono „Opowiadaniem Lirnika“ z „Kościuszki pod Racławicami“.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wieliczce. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Powołując się na poprzednie oświadczenia w sprawie powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, oznajmia się, że na żądanie podpisanych: c. k. komisarza rządowego i prezesa Rady powiatowej, zarządzonem zostało tak przez ck. namiestnictwo, jako też przez Wydział krajowy zbadanie stanu majątkowego powiatowej Kasy oszczędności, w czem bierze udział c. k. radca rachunkowy namiestnictwa, p. Salik, oraz delegaci Banku krajowego, pp. Mieczysław Sędzimir i Józef Strzyżowski.

Wobec ingerencyi władz krajowych nie wdajemy się w dalsze sprostowania mylnych, przez dzienniki szerzonych, wieści. Przeprowadzona przez powołane do tego czynniki ścisła rewizya daje gwarancyę zupełnego wyświecenia sprawy i ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności winnych. Zarazem podajemy do wiadomości, że do dyrekcyi powołani zostali tymczasowo przez wydział pp.: dr Gwido Friedberg, adwokat, dr Paweł Stonawski, właściciel dóbr, Karol Gabryelski, kupiec i naczelnik gminy Grabówki Józef Frej.

Buchalter, W. Kompit, został w urzędowaniu zawieszonym, a rachunkowość prowadzić będzie na razie urzędnik Banku krajowego, p. Władysław Brodacki.

Nadmieniamy przytem, że Kasa przyjmuje wkładki na 5%, oraz wypłaca takowe w terminach, statutem określonych, a tak za bezpieczeństwo, jakoteż oprocentowanie gwarantuje powiat.

Karol Czecz, prezes Rady powiatowej, jako prezes wydziału powiatowego Kasy oszczędności. — *Bolesław Szczerbiński,* c. k. s[illegible]ta, jako komisarz rządowy.

Żandarmi z Galicyi odbywają istną wędrówkę do Moraw. Każdy pociąg kolejowy przewozi po kilkunastu żandarmów, powołanych nagle do różnych miejscowości na Morawach.

Uczące się kobiety. Na wydział filozoficzny uniwersytetu wiedeńskiego zapisało się w bieżącem półroczu 13 zwyczajnych i 34 nadzwyczajnych słuchaczek. Prócz tego 44 kobiet otrzymało pozwolenie słuchania wykładów jako hospitantki.

Akademia górnicza w Przybramie będzie dnia 20 b. m. obchodzić 50 rocznicę swego założenia. Przeszło 900 uczniów otrzymało górnicze wykształcenie w tej akademii, pomiędzy nimi zaś dosyć znaczny względnie procent Polaków.

Arcybiskupa Stablewskiego stan zdrowia od kilku dni, jak donoszą z Poznania, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Ks. arcybiskup od dłuższego czasu cierpi na serce, w ostatnich zaś dniach stan tak się pogorszył, że do chorego powołano z Berlina dra Reaversa. Od paru dni zarząd dyecezyą objął zastępczo ks. Likowski.

Całe życie w kołysce spędziła Anna Schumann, córka portyera kolejowego w Storkerau. Nieszczęśliwa ta kobieta, urodzona przed 28 laty, została przez naturę upośledzoną w ten sposób, że gdy górna część jej korpusu była zupełnie prawidłową, nogi nie rozwijały się wcale i zawsze pozostały nogami niemowlęcia. Skutkiem tego Anna była zupełnie bezwładną i całe życie przeleżała w kołysce, nadto, mając język nieprawidłowo wielki, myśli swe wymieniać mogła tylko niezrozumiałym bełkotem. Po 28 latach męczarni dobroczynna śmierć uwolniła nieszczęśliwą ofiarę.

„Pa matuszkie, pa Wołgie“. Dzienniki lwowskie donoszą, że wśród studentów politechniki lwowskiej wywiązał się ciekawy spór. W auli odbywał się przed kilku dniami z powodu rozpoczętego świeżo roku szkolnego doroczny inauguracyjny wieczorek, na którym między innemi miał chór studencki odśpiewać tak zwany „wieniec melodyj słowiańskich“, spleciony z głównych hymnów, śpiewanych przez poszczególne słowiańskie narody. Tu wybuchł konflikt. Po hymnie polskim, czeskim, ruskim, bułgarskim, chorwackim nastąpiła znana rosyjska pieśń narodowa: *Pa matuszkie, pa Wołgie.* Jest to dumka czysto ludowa, zupełnie niepolityczna, ale ponieważ na ulicach Warszawy brzmiała ona nieraz w ustach żołnierzy rosyjskich, nabrała więc przez to znaczenia symbolu, przywodzącego na pamięć grozę prześladowania naszego narodu przez Rosyę. Toteż gdy się w auli politechnicznej ta pieśń rozległa, wielka część studentów demonstracyjnie opuściła salę, a jeden zawołał: „Przestać“. Wśród konsternacyi powszechnej dokończono hymnu — ale potem wśród gorących głów akademickich zakotłowało się z powodu tej „afery“ i doszło tak daleko, że prezes Bratniej pomocy, Rusin p. Łysy, którego obwiniają głównie o protegowanie rosyjskiej pieśni, złożył swoją godność.

Kolej na Montblanc. Z Lucerny donoszą, iż budowa kolei na Montblanc jest faktem postanowionym. Słynna kolej na Jungfrau nie daje spać spokojnie inżynierom francuskim, którzy postanowili połączyć szczyt najwyższej góry w Europie linią kolejową od strony francuskiej, t. j. dokonać przedsięwzięcia, uważanego dotychczas za zbyt fantastyczne. Najgorliwszym rzecznikiem nowej kolei jest Valiot, dyrektor obserwatoryum meteorologicznego na Montblanc. Narady, prowadzone przez przyrodnika Devereta z Paryża, mineraloga Offreta i lekarza Lépiné z Lugdunu, doprowadziły do wniosku, iż przeprowadzenie kolei jest najzupełniej możliwe pod względem technicznym. Kolej ma się zaczynać w Ouches, jednej z trzech gmin francuskich, które mają prawo własności do pewnej części Montblanc. Część toru kolejowego idzie przez tunel, wykuty w skale, na pozostałej zaś przestrzeni ułożona będzie kolej zębata, po której dźwigać będą pociągi motory elektryczne. Siły dostarczać będzie Arva, płynąca bardzo bystro u stóp góry. Od Châtelord siłę poruszającą dawać ma wodospad 40 metrowy na linii kolejowej Fayet Chamounix. Cała linia kolejowa na Montblanc będzie miała 11 kilometrów długości z 12 stacyami. Jedną z najważniejszych stacyj będzie szczyt Gauter na skałach des Bosses, skąd podróżni odbywać będą mogli wycieczki po najbardziej malowniczych częściach góry Montblanc

Starożytny pałac rzymski odkopano w miejscowości Gragnano, pod Neapolem. Pochodzi on z drugiego wieku po założeniu Rzymu, a ozdobiony jest kosztownemi mozaikami. Cennego odkrycia dokonał archeolog niemiecki, dr. Schneer.

O nadużycia w porcie sewastopolskim rozpocznie się rozprawa w sądzie wojskowo-morskim w Sewastopolu. Rozkaz głównego dowódcy floty czarnomorskiej, wiceadmirała Tyrtowa, wymienia osoby, pociągnięte do odpowiedzialności, w liczbie 43, wśród których wybitne stanowiska zajmują: były starszy referent biura portu w Mikołajowie, r. st. Koczergin, p. o. zarządzającego składem węgli w porcie sewastopolskim, dymisyonowany kapitan I rangi Radecki, były dowódca parowca transportowego „Kazbek“, kapitan I rangi Abaza, p. o. głównego dozorcy magazynów portu mikołajskiego, podpułkownik admiralicyi Sapnuow. Dalej idą członkowie komisyi odbiorczej portu w Mikołajewie i inni. Oprócz osób, pociągniętych do odpowiedzialności, zalecono udzielenie dymisyi osobom następującym: głównemu buchalterowi biura portowego w Sewastopolu, von Morenschieldowi, referentowi Bryżatowowi, zawiadowcy pracowni torpedowej, Gasprykiemu, i zawiadowcy pracowni artyleryjskiej, Ruwanowi. Świadków powołano 25.

Szybkość ruchu na kolejach żelaznych ciągle wzrasta, podróżni jednakże mimo to utyskują stale na powolność. Przed laty pociąg osobowy był ideałem, który wkrótce ustąpić musiał na drugi plan wobec pociągu pospiesznego; następnie pociąg pospieszny niecierpliwi podróżni zostawili do użytku starcom, dbającym zbytnio o całość swych kości, a zaczęli jeździć „ekspresem“, obecnie inżynierowie łamią sobie głowę nad zbudowaniem takiej maszyny i takich wagonów, któreby umożliwiły posunięcie szybkości do najdalszej granicy. A przecież taki „ekspres“, który dwa razy na tydzień kursuje między Ostendą a Petersburgiem, przebiega przestrzeń, wynoszącą 2575 kilometrów w przeciągu 43 godzin! Pociąg, idący co tydzień z Ostendy do Constanzy na Wiedeń, przebiega 2726 klm. w $53^1/_2$ godz. Podróż z Londynu na Wiedeń do Konstantynopola (3310 klm.) trwa $73^1/_2$ godz. Ale to wszystko mało. Chcemy rano oglądać wschód słońca nad złotym Rogiem, a wieczorem podziwiać elektryczne oświetlenie w Paryżu.

Mianowania. Kierownik ministerstwa finansów zamianował starszego kontrolora technicznej kontroli finansowej Franciszka Grabera inspektorem technicznej kontroli finansowej w czerniowieckiej dyrekcyi skarbowej.

Licytacye. Dnia 20 listopada b. r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w kancelaryi zarządu salinarnego w Bochni publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na dostawę materyałów sklepowych, żelaznych i różnych, temu zarządowi w r. 1900 potrzebnych.

Konkursy. Sąd powiatowy w Frysztaku przyjmie natychmiast rutynowanego pisarza za 27 złr miesięcznie, zaś od 1 grudnia b. r. drugiego pisarza na 30 złr. miesięcznie. Świadectwa wymagane.

Upadłości. Lwowski sąd krajowy jako handlowy otworzył konkurs do majątku Racheli Schwaibenfeld, nieprotokołowanej kupcowej we Lwowie.

Gazeta Lwowska nr. 254.

Z kalendarza. We środę, 8 listopada: Czterech Koronatów męcz.; we czwartek, 9 listopada: Teodora żołn. i Ursyna; w piątek, 10 listopada: Andrzeja z Awelinu i *Nimfy.*

Wschód słońca dnia 9 listopada o godz. 6 m. 45, zachód o godz. 4 m. 2. Długość dnia godz. 9 m. 17.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 7 listopada pogoda, termometr od +3,0° C. doszedł do +12,6° C. Barometr zwolna opada.

Dnia 8 listopada o godzinie 7 rano stan barometru był 746,0 mm., termometru +5,4° C. Wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek 9 listopada: „Miejsca dla kobiet“ *(Place aux femmes)*, komedya w 4 aktach Valabregue'a i Hennequin'a (po raz 4).

W piątek 10 listopada teatr zamknięty.

W sobotę 11 listopada: „Bajka“, sztuka w 3 aktach Ad. Schnitzlera (nowość).

W niedzielę 12 listopada: „Obrona Częstochowy“, dramat ludowy w 7 oddziałach z epilogiem przez Juliana z Poradowa (po raz 9).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wydawnictwo Towarzystwa Kółek rolniczych.** W tych dniach wyszedł z pod prasy czwarty tomik nowego wydawnictwa Kółek rolniczych. Książeczka ma tytuł: „O użyciu nawozów sztucznych“, napisał Bolesław Górski, krajowy nauczyciel gospodarstwa wiejskiego. W nader przystępny sposób poucza w niej autor, co to są nawozy sztuczne i do czego służą, wylicza główne ich rodzaje i przedstawia, jak je kupować i jak ich używać należy. Książkę uważać należy za bardzo pożyteczny podręcznik dla wszystkich tych którzy celem podniesienia wydajności roli zasilać ją muszą nawozami sztucznemi, a dla braku wiadomości z chemii rolniczej, wskazówek z większych dzieł zaczerpnąć nie mogą. Książeczka liczy 50 stron i kosztuje 15 ct. Nabywać ją można w Zarządzie głównym Kółek rolniczych we Lwowie (ul. Wałowa) oraz w księgarniach.

— **„Życie“** wyszedł zeszyt 19 i 20 za listopad. Treść numeru: Stanisław Przybyszewski: Ku czci mistrza (metamuzyka Chopina). St. Pieńkowski: List otwarty w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Poezye: St. Brzozowski, Baudelaire, P. Klimowicz (Chicago), Wł. Jarzębski (Washington). Utwory dramatyczne: J. Kisielewski: Sonata (fragment); M. Maeterlinck: Sinobrody i Ariana (przekład). Utwory powieściowe: Sören Kierkegaard: Dziennik uwodziciela. O teatrze: St. Zack. Ilustracye: Chopin W. Weissa, Zaduma, Zibelia Kosmanna, portret Kisielewskiego i winiety St. Wyspiańskiego.

Dział ekonomiczny.

W krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej odbyło się onegdaj 7 z rzędu publiczne posiedzenie.

Na cenzorów do krakowskiej filii Banku austro-węgierskiego przedstawiono na tem posiedzeniu pp.: Jawornickiego Józefa, Johna Alfreda, Matusińskiego Jacka, Słoneckiego Zenona, Faltera Józefa, Holzera Zygmunta, Landaua Hirscha i Sulikowskiego Aleksandra. Dla filij w Tarnowie i Rzeszowie przedstawiono ponownie cenzorów dotychczas ten urząd pełniących. Sądowi obwodowemu w Rzeszowie zaproponowano na opróżnione miejsca ławników handlowych pp. Karpińskiego i Zangena.

Uchwalono zwrócić się do Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie o zamianę prywatnego urzędu pocztowego w Wieliczce na urząd państwowy, motywując tę prośbę wielkości ruchu poczty listowej w Wieliczce, oraz kosztami, na jakie świat handlowy i przemysłowy naraża istnienie poczty prywatnej, która od mieszkańców popiera opłaty za doręczenie listów i przesyłek.

Następnie przedstawił sekretarz Izby dr Benis treść obszernego memoryału, mającego się wystosować do ministerstwa handlu i Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, a przedstawiającego braki w administracyi i zarządzie poczt, telegrafów i telefonów. Co do poczt potrzebne jest niezbędnie utworzenie dwóch nowych filij pocztowych w Krakowie, z których jedna powinna być umieszczoną dla obsługi Kleparza na rynku Kleparskim, placu Matejki, lub ulicy Długiej, druga przeznaczona dla dzielnicy Kazimierz przy ulicy Dietla, ulicy Krakowskiej, albo Wolnicy.

Również okazuje się potrzeba utworzenia filii pocztowej w Tarnowie, gdzie wobec znacznego oddalenia dworca całe miasto obsługuje tylko jeden urząd pocztowy, którego lokal i siły nie wystarczają ani w drobnej części na pokonanie ruchu miejscowego tak, że funkcyonowanie poczty daje powód do ciągłych zażaleń.

W sprawie telegrafów zażądano, aby krakowskie filie telegraficzne na Podwalu i przy ulicy Grodzkiej, oraz nowo utworzyć się mające filie dla Kleparza i Kazimierza zaopatrzone były w aparaty telegraficzne względnie telefony do nadawania depesz. Dotychczas bowiem istnieje w Krakowie ten formalny anachronizm, że się depesze nadane w urzędzie telegraficznym na Podwalu lub przy ulicy Grodzkiej, przez posłańca lub wóz pocztowy odsyła w pewnych odstępach czasu na urząd główny, skąd dopiero następuje telegraficzna ekspedycya.

W sprawie telefonów podniesiono bezwzględną potrzebę stworzenia drugiej linii telefonicznej między Krakowem a Wiedniem, gdyż obecna, używana także przez cały Śląsk i część Moraw, tak jest zajętą, iż w Krakowie trzeba czekać nieraz po kilka godzin na połączenie z Wiedniem, a otwiera się ono dopiero w porze, gdy interesa i biura kupieckie są już pozamykane. Nadto ma obecna linia jakieś błędy konstrukcyjne albo nienależytą opiekę, gdyż ciągle się psuje.

Zażądano następnie urządzenia telefonu miejscowego w Tarnowie, gdzie już się zgłosiła przepisana minimalna liczba miejscowych abonentów i gdzie mimo to od półtora roku telefonu lokalnego nie zbudowano. Również zażądano dla Tarnowa i Rzeszowa połączenia międzymiastowego z Wiedniem, Krakowem i Lwowem.

W końcu zażądano połączenia telefonicznego lokalnej sieci naftowej z powiatu gorlickiego, jasielskiego i krośnieńskiego z Krakowem i Wiedniem przez włączenie do linii międzymiastowej Kraków-Lwów. Przemysł naftowy i rafineryjski, który opłaca miliony tytułem podatków, ma z Wiedniem ciągłe stosunki kupieckie i finansowe i w zupełności jest pozbawiony dobrodziejstwa ruchu telefonicznego, acz w innych krajach koronnych rząd włącza do telefonu międzymiastowego nawet poszczególne, odosobnione, w małych miastach leżące fabryki. Tosamo żądanie włączenia w ruch międzymiastowy postawiono także i dla Przeworska, gdzie istnieje wielka cukrownia. Okolice naftowe i Przeworsk tem bardziej potrzebują telefonu, że tak produkcya cukru jak i nafta jest skartelowana, a siedzibą kartelu jest Wiedeń.

Zarazem uchwalono dopominać się energicznie u rządu o zwiększenie sił urzędniczych na galicyjskich pocztach. W roku 1895 zatrudniały poczty austryackie 25.191 ludzi, z czego przypadało na Galicyę 3.115. W lat kilka później, a mianowicie w roku 1897, liczył status urzędników pocztowych w Austryi 27.844 osób, z czego na Galicyę przypada 3.172. Liczba urzędników na pocztach ustryackich wzrosła więc o 2.653 osób, z czego na Galicyę przypada upokarzająca poprostu nasz kraj ilość 67, co w zupełności tłomaczy powód do skarg na funkcyonowanie poczt w Galicyi.

Wykaz czynności Tow. Zaliczkowego w Krakowie za miesiąc październik 1899 roku.

Udziały: Stan z początkiem miesiąca koron 217.556·69. — Wpłynęło 1835·94. — Zwrócono 141·78. Stan z końcem miesiąca 219.250·85.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca koron 813.115·97. Wpłynęło 31.970·92. Zwrócono 71.570·49. Stan z końcem miesiąca 773.516·40.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca wynosił 1,194.766·11. Spłacono 407.873·48. Udzielono nowych 422.856·—. Stan z końcem miesiąca 1,209.748·63.

Z targów zbożowych. Kraków, 7 listopada. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7.25 do 8·35. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 6·25 do 7·12. Żyto węgierskie od —·— do 7·10. Jęczmień od 5·80 do 6·40. Owies dz opłatą akcyzową od 6·— do 6·50. Groch od 8·50 do 12·—. Tatarka od 7·— do 8·50. Proso od 5·— do 5·75. Fasola od 7·— do 10·50. Jagły od 9·50 do 12·50. Siano od —·— do 3·40. Słoma od —·— do 2·—. Koniczyna na paszę od —·— do 4·—. Ziemniaki za hektolitr od 2·— do 2·50, Jaja za kopę od 1·70 do 2·— Masło za garniec od 3·25 do 4·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 84·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 64·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —.—. Koniczyna nasienna biała od 20·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od —·— do —·—. Kapusta w głowach do —.60 do 1.20.

O galicyjską Kasę Oszczędności.

(Telefoniczne sprawozdanie Nowej Reformy).

Lwów, 8 listopada. Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się o godzinie 9 minut 20. — Zabrał głos obrońca Wędrychowskiego dr. Ashkenazy, który na wstępie zaznaczył, że po spędzeniu kilku tygodni u łoża chorego — nadeszła chwila ostatecznej operacyi, od której zależy życie, lub śmierć. Materyał jest ogromny, a poznaliśmy go dokładnie, dzięki analizie p. przewodniczącego. — Mowca zamierza syntetycznie opracować pojedyncze fakta i obawia się, czy mu sił na to starczy. Obawia się także argumentów zewnętrznych z poza sali. Wędrychowski ma być kozłem ofiarnym w tej tragedyi, która teraz końca dobiega. Gdyby Zima żył, obrońca nie obawiałby się o los Wędrychowskiego, dziś jednak Wędrychowski ponieść ma odpowiedzialność za miliony.

Obiegają pogłoski, że kraj, że Wiedeń żądają, aby sąd nie wydał listu pochwalnego za to, co się stało. Przysięgli jednak pamiętać powinni, że nie są konwentem; ustawodawca nie żąda denuncyacyi, a prokurator oskarża Wędrychowskiego o to, że nie donosił, nie denuncyował Zimy przed wyższą władzą. Wędrychowski winien być sądzony nie jako buchalter, lecz jako człowiek. Nie każdy chce być „policajem“, jak Koczyndyk. Jeżeli działy się nieprawidłowości w Kasie od góry do dołu, dlaczego za wszystko odpowiedzialnym ma być Wędrychowski?

Za bezgraniczne niedbalstwo wielu ludzi, dyrekcyj, komisyj i t. p. ma tutaj odpowiadać jeden człowiek, który nie był ani dyrektorem, ani członkiem wydziału, lub komisyi. Ci zaś dyrektorowie i członkowie komisyj chwalili się tutaj przed sądem, że to oni uratowali Kasę.

Wędrychowski, działając, ulegać musiał, jako natura słabsza, a nie ulegając, byłby „wyleciał“. Kto bowiem Zimy nie słuchał, ten wyleciał, jak Kratter, Rolński, Koczyndyk, a nawet reprezentant rządu, radca Kloeberg, zniewolony był ustąpić.

Prokurator wszak zaznaczył tutaj, że Zima miał wspólników, a tu posadził tylko jednego. Kto inny właściwie prowadził buchalteryę, inni ludzie kontrolowali — a za nich wszystkich od pokutować ma jeden człowiek — Wędrychowski.

Teraz — mówi dalej obrońca — acz z przykrością, dotknąć muszę sprawy nieprzyjemnej. Nie poruszałbym tej sprawy, gdybym nie był zmuszany postępowaniem prokuratora. Mianowicie zaznaczyć muszę, że weksle kaucyjne złożył nie sam Wędrychowski, lecz pani Malwina Wędrychowska, a to dlatego, że on długa nie zaciągał, dług zaś ten pokryć musi, kto pieniądze na swoje potrzeby obrócił. *(Sensacya i poruszenie w sali).*

O godzinie $^1/_2$12 przewodniczący zarządził przerwę posiedzenia.

Po przerwie obrońca dr. Ashkenazy mówił dalej, twierdząc, że zarzut, jakoby Wędrychowski miał współudział w zbrodni oszustwa, jest niesłuszny; nie zachodzi tu wypadek oszustwa, tylko sprzeniewierzenia, a jeżeli nie było oszustwa, nie może być i współwiny.

Nikt z czystem sumieniem nie może twierdzić, że Zima przywłaszczył sobie te pieniądze. Tak samo jak podejrzenie o defraudacyę $^1/_2$ miliona okazało się niesłusznem, byłby Zima, gdyby żył i tu był obecny, wytłumaczył się może z użycia 107.000 złr. funduszu rezerwy wekslowej.

Obrońca krytykuje dalej przesłuchanie sędziego śledczego jako świadka. Sędzia śledczy nie powinien wydawać tutaj opinii, tak samo, jak według ustawy, nie może być sędzią wyrokującym. Wędrychowski nie mógł inaczej postąpić, jak tylko otrzymane asygnaty zapisywać do ksiąg.

W końcu obrońca protestuje przeciw brzmieniu pytania, czy Wędrychowski „dał pomoc“ Zimie, które to orzeczenie nazywa naciąganiem i gwałceniem języka, oraz „kruczkiem prawniczym“. Zresztą najcięższe zarzuty spotykają Wędrychowskiego za przewinienia w tych wypadkach, w których on najsilniejszy opór stawiał Zimie.

O godzinie 2 po południu przewodniczący odroczył rozprawę do godziny $4^1/_2$. Dr. Ashkenazy przemawiać będzie w dalszym ciągu.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 8-go listopada. *(Telefonem).* Wydział krajowy zatwierdził dziś oferty na wydzierżawienie opłat konsumcyjnych, między innemi w Krakowie, Podgórzu, Chrzanowie i Wadowicach.

W sprawie kradzieży worka z listami pieniężnemi z wozu pocztowego aresztowano wyrobnika kolejowego Pesia i jego żonę, podejrzanych o tę kradzież.

Dziennik Polski notuje pogłoskę, że na poczcie w Przemyślu popełniono również kradzież w wysokości 18.000 złr. Wiadomość ta nie jest dotąd urzędownie stwierdzoną.

Rawa Ruska, 8 listopada. Przy odbytych dziś wyborach posła na Sejm z kuryi włościańskiej, w miejsce ś. p. Franciszka Jędrzejowicza, wybrany został burmistrz Rawy Ruskiej, Władysław Górka.

Lisko, 8 listopada. Posłem na Sejm z kuryi włościańskiej, w miejsce ś. p. Józefa Wiktora, wybrany został 125 głosami hr. Ignacy Krasicki. Rusin Strutyński otrzymał 75 głosów.

Kołomyja, 8 listopada. Proces byłego oficyała podatkowego, Żupnika, ukończył się dzisiaj. Żupnik uznany został winnym zbrodni sprzeniewierzenia i skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

Wiedeń, 8 listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: dra Stefana Cieglewicza z Podgórza do Jasła, dra Fel. Rosnera z Oświęcimia do Andrychowa, dra Feliksa Władysława Bocheńskiego z Jasła do Podgórza. Następnie zaś zamianował adjunktami sądowymi następujących auskultantów sądowych: Jana Dańczaka dla Siemienia, dra Stanisława Wilsona dla Oświęcimia, dra Franciszka Feilla dla Dobczyc.

Kierownik ministerstwa oświaty zamianował inżyniera-adjunkta galicyjskiego Wydziału krajowego, Maksymiliana Hubera, nauczycielem w IX. klasie rangi w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

Wiedeń, 8 listopada. *Wiener Abendpost* podaje, że dochody z podatków pobranych w Cislitawii za pierwszy kwartał bieżącego roku wyniosły 304,584.358 złr., a zatem o 90,205.520 złr. więcej, niż w roku poprzednim.

Specyalnie wyższe dochody wykazały: podatek zarobkowy ogólny więcej o 1,581.804 złr., od stowarzyszeń zarobkowych o 4,755.304 złr., podatek rentowy o 1,164.213 złr., osobisty podatek dochodowy 3,606.001 złr.

Ogólny dochód z podatków pośrednich przyniósł więcej o 9,434.616 złr., a mianowicie z podatku od cukru więcej 2,920.405 złr., od soli 3,597.005 złr., sprzedaży tytoniu więcej o złr. 1.602.794, taks, stempli i t. d. 2,505.617 złr., loterya więcej 2,107.453 złr.

Z podatku zaś spożywczego i ceł w tym samym czasie, odnoszącego się do wina, piwa, moszczu, mięsa i t. d. osiągnięto w austryacko-węgierskim okręgu cłowym 48,133.745 złr. czyli w porównaniu z odpowiednim okresem czasu zeszłego roku mniej o 12,133.745 złr.

Praga, 8 listopada. W Czeskim Brodzie na zebraniu kontrolnem kilku rezerwistów zgłosiło się przez *zde.* Uwięziono ich zaraz. Sprowadzono natychmiast 30 żandarmów i 100 dragonów. Rada miasta uchwaliła żołnierzom nie udzielać kwaterunku i w danym razie dopiero gwałtowi ustąpić. Na ulicach porozlepiano plakaty: Zgłaszajcie się słowem *zde!*

W Nowym Bydżowie zaszły demonstracye uliczne przeciw żydom, którym pozrywano szyldy ze sklepów a na domach wypisano słowo: Hilsner. Również odbyły się tam demonstracye z powodu aresztowania jednego rezerwisty, który się zgłosił przez *zde.*

Praga, 8 listopada. Czescy akademicy z Moraw odbyli tu wczoraj tajne posiedzenie; na którem wyrazili *votum* nieufności obecnym przywódcom narodu czeskiego. W rezolucyi, jaką uchwalono, wyrażono zdanie, że przywódcy czescy są winni przelewu krwi w Czechach i na Morawach.

Praga, 8 listopada. Dzienniki czeskie ogłaszają w ostrych słowach skreśloną odezwę do posłów młodoczeskich, w której wzywają ich, aby się liczniej jawili na posiedzeniach Izby poselskiej, lub też złożyli swe mandaty. Pisma te podnoszą, że na onegdajszem posiedzeniu Izby brakowało 18 Czechów, wskutek czego nie udała się akcya przeciw rządowi podczas głosowania nad § 14.

Lublana, 8 listopada. Przeszło 100 żandarmów wysłano stąd do Czech.

Paryż, 8 listopada. Członkowie sądu wojennego w Rennes odmówili wytoczenia procesu sądowego dziennikom londyńskim *Comédie Politique* i *Guignol* za ostre napaści na sędziów, które sygnalizował im minister wojny.

Paryż, 8 listopada. *Agencya Havasa* pisze, iż rząd nie sądzi, iżby spór pomiędzy Francyą a Chinami o wytknięcie granic terytoryum Kwang-czau-wan'u miał przybrać poważniejszy charakter. Rząd poprzestanie na wezwaniu dwóch batalionów z Tonkinu do zajęcia spornych punktów.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, kierownik ministerstwa skarbu Kniaziołucki przedłożył prowizoryum budżetowe na styczeń, luty, marzec i kwiecień 1900 r. (Zobacz artykuł pod tytułem „Budżet austryacki na rok 1900“. *Przyp. red.*).

Minister spraw wewnętrznych przedkłada projekt ustawy, dotyczącej zmiany dodatku do regulaminu wyborczego do Rady państwa dla 18 okręgu wyborczego z kuryi wielkiej własności (Kołomyja) w Galicyi.

Dzieduszycki stawia wniosek, aby wszystkie petycye i wnioski, odnoszące się do kwestyj prasowych odsyłano wprost do komisyi prasowej, a to na podstawie § 41 regulaminu.

Gross sprzeciwia się temu, aby te wnioski, które do Izby dopiero wejdą, bez osobnego roztrzygnięcia odsyłać do komisyi.

Wniosek Dzieduszyckiego uchwalono.

Kaiser domaga się, aby natychmiast przystąpiono do rozpraw nad sprawozdaniem komisyi prasowej o ustawie, dotyczącej zniesienia stempla dziennikarskiego.

Zaczek sprzeciwia się temu i żąda, aby pierwszeństwo oddano rozprawom nad odpowiedzią ministra spraw wewnętrznych na interpelacyę w sprawie zajść na Morawach. Obojętnem jest, czy nad kwestyą zniesienia stempla dyskutować się będzie 48 godzin prędzej, czy później.

Kaiser nie rozumie stanowiska p. Zaczka.

Bielohlawek ma w tem szczególny interes, aby rozprawy w sprawie demonstracyj na Morawach zaraz się rozpoczęły.

Gross uważa za konieczne, aby kwestya zniesienia stempla dziennikarskiego przyoblekła się w uchwałę.

Po przemowie Riegera wniosek Kaisera odrzucono. Na ławach Niemców dały się słyszeć krzyki: *Pfuj!* Gdzie jest referent i przewodniczący komisyi prasowej i t. d.

Na wniosek Wł. Gniewosza uchwalono na przyszłem posiedzeniu przystąpić do wyboru komisyi gospodarczej, złożonej z 48 członków.

Kierownik ministerstwa skarbu Kniaziołucki wygłosił *exposé* finansowe. Dopiero to *exposé* było pierwszym istotnie neutralnem wystąpieniem tego, za neutralny okrzyczanego, rządu. *Exposé* było jasnym, spokojnym i rzeczowym

wykładem o budżetowaniu w państwie austryackiem. Minister potrafił uniknąć zręcznie wszelkich politycznych aluzyj. Wywody te uczyniły wrażenie już dlatego, że minister nie starał się o pozyskanie żadnego ze stronnictw. Posłowie słuchali z wielką uwagą tego, z wielkiem zrozumieniem i elegancyą wygłoszonego, exposé i obdarzyli mówcę oklaskami.

Po exposé finansowem Kniaziołuckiego otwarto rozprawy nad odpowiedzią ministra spraw wewnętrznych na interpelacyę w sprawie demonstracyj na Morawach.

Zaczek omawia wypadki w Przerowie, Holeszowie i Wszetynie. Wypadki te — powiada mówca — porwały po kilka ofiar, które nic nie zawiniły. W Przerowie kawalerya przedtem, nim jeszcze zaszły demonstracye, lud atakowała. Strzelono tam do 12-letniej dziewczyny, która potem umarła. Dopiero wtedy ludność popadła w rozdrażnienie i poczęła demonstrować. W Holeszowie zaszły prowokacye ze strony żydów i żandarmów. Jeden z obywateli został pobity silnie przez naczelnika gminy żydowskiej (Poseł Sileny pokazuje w Izbie fotografię pobitego). Innym znowu razem do tłumów, spokojnie idących przez ulicę, żandarmerya dała 2 salwy, co spowodowało, iż tłumy te zwróciły się w dzielnicę żydowską. A gdy potem żydów trzeba było ochraniać, żandarmerya nie ruszała się z koszar.

Następnie mówca rozwodzi się nad rolą i stanowiskiem żydów na Morawach. Żydzi morawscy są tam podporą Niemców i postępują prowokacyjnie wobec większości słowiańskiej. Mówca nie żąda, aby żydzi szli z Czechami, ale domaga się, aby postępowali objektywnie i nie prowokowali większości słowiańskiej.

Dr. Zaczek mówił przeszło 2 godziny. W tej sprawie zapisanych jest około 60 mówców.

Daszyński domaga się, aby po rozprawach o demonstracyach na Morawach przystąpiono na najbliższem posiedzeniu do rozpraw o zniesienie stempla dziennikarskiego. Engel popiera ten wniosek. Uchwalono.

Posiedzenie zamknięto. Następne jutro.

Wiedeń, 8 listopada. (*Telefonem*). Koło polskie odbyło posiedzenie przed posiedzeniem Izby w sprawie udziału w dyskusyi o demonstracyach na Morawach. Na mówcę w *plenum* w rozprawach o demonstracyach morawskich desygnowano p. Kozłowskiego.

Ks. Pastor domagał się, aby p. Kozłowski w przemówieniu tem zaznaczył, że Koło polskie, jako takie, nie podpisało interpelacyi w sprawie morderstwa w Polnej, że uczyniło to tylko kilkunastu posłów.

Rappaport sprzeciwia się temu.

Wł. Gniewosz zaznacza, że interpelacyę tę podpisał i podpisałby ją jeszcze raz, gdyby o to chodziło, albowiem nie wierzy w tak zw. mord rytualny i nie zgadza się z agitacyami w tej sprawie.

Jaworski podnosi, że podpisał interpelacyę z trzech przyczyn: aby interpelanci nie potrzebowali udawać się do innych stronnictw o podpisy; z przyczyny, że nie wierzy w istnienie mordu rytualnego, i że widzi niebezpieczeństwo w agitacyach tego rodzaju.

Wizyta cara w Poczdamie.

Darmsztadt, 8 listopada. Rosyjski pociąg dworski miał opuścić Darmstadt wczoraj o godz. 8 wieczór z dziećmi carskiemi, które tu pierwej przybyły. Car i carowa mieli wsiąść do pociągu w Egelsbach i udać się w dalszą drogę *via* Giessen Nordhausen.

Dzisiaj o godzinie 9 rano car i carowa przybywają do Poczdamu, a wieczorem tego samego dnia odjeżdżają do Skierniewic.

Darmstad, 8 listopada. Car, carowa i trzy córki cara wyjechali wczoraj o godzinie 8 wieczór ze stacyi Egelsbach. Wielcy książęstwo heskcy i księstwo Battenberg odprowadzili gości na dworzec kolejowy.

Berlin, 8 listopada. *Nordd. Allg. Ztg* uroczystym artykułem wita przyjazd cara do Poczdamu. W artykule tym, zamieszczonym we wczorajszym numerze, rządowy organ niemiecki pisze: „Wizyta, którą car i carowa rosyjscy składają cesarstwu niemieckiemu w Poczdamie, radośnie powitaną zostanie przez wszystkie warstwy naszego narodu, jako nowy dowód i nowa rękojmia cennych stosunków przyjaznych pomiędzy panującemi domami niemieckim i rosyjskim, jakoteż pomiędzy państwami Niemcami i Rosyą. Czcimy w carze Mikołaju II. wysoko uzdolnionego i szlachetnie myślącego monarchę, który prowadzi ku wielkim celom losy wielkiego światowego państwa, żyjącego w jak najlepszych sąsiedzkich stosunkach z Niemcami, i który daleko poza granicami Rosyi, na pograniczu dwóch stuleci, zapłodnił życie i myśl polityczną wszystkich ludów kuli ziemskiej nowemi, wielce obiecującemi pomysłami. Upatrujemy równocześnie w tym wzniosłym pionierze najlepszych ludzkich dążności wypróbowanego przedstawiciela starodawnej tradycyjnej i wielokrotnie ujawnionej przyjaźni między Niemcami a Rosyą.

„Temu tradycyjnemu porozumieniu pomiędzy Niemcami a Rosyą, — dla obu krajów dobroczynnemu, a znajdującemu nową rękojmię w serdecznych stosunkach obu monarchów, zawdzięczać należy, że mocarstwa niemieckie i rosyjskie pokojowo działają w Europie jedno obok drugiego, a poza granicami tej części świata mogą z ufnością oddawać się dalszym swym zadaniom.

„W przeświadczeniu, że z dniem jutrzejszym połączą się szczęśliwe zapowiedzi dla dobra pokoju świata, witamy z głębokim szacunkiem i serdecznością dostojnego władcę Rosyi i jego dostojną małżonkę, jako gości naszego cesarza i cesarzowej“.

(Z uroczystego i wielce pompatycznego tonu powyższego artykułu wnosić należy, że niemieckie koła rządowe usiłują nadać doniosłe znaczenie odwiedzinom cara Mikołaja na dworze niemieckim i chcą uczynić z tego spotkania monarchów — manifestacyę polityczną. Czy i o ile leży to w intencyach cara i rządu rosyjskiego, przekonamy się z zachowania się Mikołaja II. w Poczdamie i z treści toastów, jakie zapewne podczas pobytu cara na dworze niemieckim przez obu monarchów wzniesione zostaną. *Przyp. red.)*

Berlin, 8 istopada. Dziś rano carstwo rosyjscy przybyli do małej stacyi Wildpark pod Poczdamem. Wielkiej stacyi w Poczdamie z wielu względów postanowiono uniknąć.

Na dworcu w Wildpark powitał cara cesarz Wilhelm z cesarzową, a pułk grenadyerów gwardyi, imienia Aleksandra, którego car Mikołaj jest szefem, pełnił służbę honorową.

Podczas przejazdu z dworca Wildpark do Nowego Pałacu kilkakrotnie dały się słyszeć okrzyk: „Hurrah!“

Car nie życzył sobie żadnych uroczystszych objawów przyjęcia.

Berlin, 8 listopada. Z okazyi przyjazdu cara i carowej nie będzie żadnej uroczystości dworskiej, gdyż car tak sobie życzył ze względu na żałobę po śmierci carewicza Jerzego. Równocześnie ma to być oznaką prywatnego charakteru carskiej wizyty, chociaż w kołach rządowych nie ukrywają tego, że wizyta ma cel polityczny, i ze względu na sytuacyę międzynarodową — doniosłe znaczenie.

Przed południem mają się odbywać konferencye obu monarchów i ich doradców ks. Hohenlohego, hr. Bülowa i hr. Murawiewa.

Mówią, że głównym przedmiotem tych narad ma być zlokalizowanie wojny afrykańskiej i zażegnanie możliwych komplikacyj w Europie. Ma to tem większe znaczenie wobec faktu, że wkrótce cesarz Wilhelm ma się udać do Anglii, jako gość królowej Wiktoryi.

Z trybunału stanu.

Paryż, 8 listopada. Prezydent senatu Fallieres otworzył wczoraj w obecności rojalisty Buffeta nowy fascykuł papierów, odnoszących się do sprawy tego obwinionego. Akta te zawierają 40 dokumentów, w tej liczbie korespondencyę Buffeta z księciem Orleanu z czasów procesu Zoli, szkice rozmaitych proklamacyj rojalistycznych i projekt manifestu do armii.

Co do tego ostatniego dokumentu Buffet oświadczył, że książę Orleański odrzucił projekt manifestu do armii, ponieważ armia mogłaby fałszywie zrozumieć jego zamiary. Co do innych proklamacyj, miały one być przedłożone księciu, i książę miał powziąć ostateczną decyzyę.

Paryż, 8 listopada. *Gaulois* oświadcza, iż rząd nie ocenił należycie charakteru rzekomego spisku rojalistycznego. Spisek ten był w istocie współdziałaniem uczciwych i dzielnych ludzi dla dobra ojczyzny, podczas gdy rząd sądzi, iż odkrył w tem dowód sprzysiężenia przeciwko republice.

Udaremniony zamach antirepublikański.

Paryż, 8 listopada. *Courrier de Soir* donosi, iż prokuratorya państwa wdrożyła śledztwo w sprawie ukartowanego zamachu giełdowego, za pomocą którego wrogowie republiki chcieli wywołać znaczną zniżkę kursów i równocześnie urządzić manifestacyę w parlamencie.

Śledztwo dotyczy mianowicie cudzoziemców, którzy udział brali w tych wrogich republice knowaniach.

Wojna.

Londyn, 8 listopada. Według telegramów generała Bullera z dnia 6 bm., ogłoszonych przez ministerstwo wojny, od piątku zaprzestano pod Ladysmith kroków wojennych. Głównodowodzący wojskami Boerów gen. Joubert odmówił żądaniu, postawionemu przez angielskiego dowódcę gen. White, ażeby mieszkańcom, nie biorącym udziału w walce, chorym i rannym, pozwolono oddalić się ku południowi, natomiast zaproponował, ażeby przetransportowano ich do specyalnego, o cztery mile od Ladysmith położonego obozu. Ludność odmówiła przyjęcia tej propozycyi, mimo to chorych rannych i kilku mieszkańców przeprowadzono do owego obozu.

5 bm. straże przednie zamieniły ze sobą kilka strzałów. Wskutek bombardowania zginął dotychczas tylko jeden murzyn. W czwartek i piątek odbyły się utarczki pod Dewdorf i Bulwana, przyczem wojska angielskie odparły nieprzyjaciela i zdemontowały jego działa. Po stronie angielskiej jest 8 zabitych, a 20 rannych.

W ciągu ostatniej doby wzmocniono jeszcze obwarowania Ladysmith tak, że można tę pozycyę uważać obecnie za pewną. Mieszkańcy opuścili domy i zamieszkują poza obrębem strzałów dział Boerów.

Londyn, 8 listopada. Rząd postanowił dalej mobilizować część armii; wkrótce zmobilizowanym będzie dalszy oddział liczący 24.000 ludzi.

Londyn, 8 listopada. *Daily News* donosi, że wkrótce powołanych być ma 11.000 rezerwistów.

Londyn, 8 listopada. *Daily News* donosi, że Anglicy opuścili Colenso, poprzednio jednak mieli zadać wielkie straty swoją artyleryą Boerom.

Londyn, 3 listopada. Stacyę kolejową Colenso zajęli Boerzy orańscy.

Londyn, 8 listopada. Do załogi stacyi kolejowej Colenso, która ją opuściła, należał batalion pułku ochotników „Durban“ i batalion pułku „Fuzylierów dublińskich“.

Głównodowodzący gen. Buller nosi się podobno z myślą skierowania głównego ataku na zachodni plac boju. Ma to być ten wielki *coup* strategiczny, którym zamierza zwalczyć Boerów.

Londyn, 8 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Pietermaritzburga pod datą 3 bm., że połączenie telegraficzne na północ od stacyi Eastcourt zostało przerwane.

Londyn, 8 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Kapsztadtu pod datą 4 bm., iż zrobiono w dniu 3 bm. znakomite próby (gdzie? *przyp. red.)* z działem okrętowem kalibru 4 7, sprowadzonem z jednego z okrętów angielskich.

Londyn, 8 listopada. *Daily Mail* donosi, że po dłuższem bombardowaniu Boerzy zdecydowali się przypuścić szturm do Mfaekingu, zostali jednak z wielkiemi stratami odparci, trafiwszy na miny, założone przez Anglików.

Berlin, 8 listopada. *Morning Post* donosi z Petersburga, rzekomo z bardzo dobrze poinformowanego źródła, iż Rosya, Francya i Hiszpania porozumiewały się co do interwencyi w sprawie zatargu między Anglią i Transwaalem. Z powodu jednak odrzucenia współudziału Niemiec, propozycya postawienia sądu rozjemczego nie została przedłożoną.

Londyn, 8 listopada. Sensacyjne doniesienia, jakoby Anglicy w tygodniu ubiegłym odnieśli wielkie zwycięstwo, nie potwierdzają się i wyglądają na bardzo przesadzone.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby. W pierwszą niedzielę każdego miesiąca wstęp darmo.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków. W niedzielę o godzinie 10. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11^1/_2$.

(**Grób zasłużonych** (w krypcie na Skałce), **Grób Skarg** w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum ks. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta. — Szkoły, pensyonaty i instytucye, pragnące zwiedzić Muzeum zbiorowo, w dnie te nie mogą być do zwiedzenia dopuszczone ale zgłosić się winny do dyrekcyi, która inny dzień odpowiedni w tym celu oznaczy.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 8 listopada 1899.

	Zł.	ct
Renta austryacka papierowa	99	80
„ „ srebrna	99	40
4% renta austryacka złota	1 7	2.
4% „ „ koronowa	99	95
4% „ węgierska złota	1 6	60
4% „ „ koronowa	95	25
Akcye Banku austro-węgierskiego	903	—
„ kredytowe	368	90
Londyn	120	70
Marki	59	$02^1/_2$
20-te Markówki	11	78
20-te Frankówki	9	$55^1/_2$
Włoskie banknoty	44	0
Dukaty	5	70
Węgierskie Losy Premiowe	163	5.
Losy tureckie	56	75
Akcye Anglobanku	150	25
„ Unionbanku	304	—
„ Bankverein	269	—
„ Laenderbanku	2.4	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	283	—
„ „ Południowej	7	50
„ „ Elbethal	251	25
„ „ Nordbahn	3100	—
„ „ Staatsbahn	33.	25
„ „ Alpine	260	—
„ Tureckie Tabaczne	134	—
Ruble	12	50

Berlin, 8 listopada 1899.

Banknoty austryackie	169	55
Krótki Wiedeń	169	15
Banknoty rosyjskie	216	60
Krótka Warszawa	215	70
$4^1/_2$% Listy polskie	95	20
Renta włoska	92	70
Akcye kredytowe austryackie	230	63
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 8 listopada 1899.

Spirytus gotowy	20	30
Cena nafty	19	50
Pszenica na wiosnę	8	48
Żyto na wiosnę	7	03
Owies na wiosnę	5	5.
Kukurudza	5	72

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 8 listopada 1899 r., godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	128	—
Marki niemieckie	58	85	59	20
Franki papierowe	47	65	48	15
20-te frankówki w złocie	9	57	9	63
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	109	—	110	50
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hip.	97	75	98	75
4% „ „ „	93	75	94	75
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku kraj.	99	25	100	50
4% „ „ „	96	--	97	—
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. niesk.	94	—	95	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	93	25	94	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	92	—	93	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	95	75	96	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	94	—	95	—
4% Pożyczka miasta Lwowa	92	25	93	25
5% Obligacye komun. Banku kraj.	101	—	102	25
$4^1/_2$% „ „ „	99	—	100	—
4% Obligacye kolejowe	95	—	96	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	50	28	50
„ „ Stanisławowa	56	—	60	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	262	—	272	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	209	50	211	—
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	252	—	284	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Przedostatni miesiąc.

Na wszystkie

6

ciągnień

wielkiej loteryi dobroczynności

na dochód poliklinicznego związku

kosztuje los tylko

1 KORONĘ.

Główna wygrana

100.000

koron wartości,

5 po 20.000 koron wartości.

Gotówką z odciągnięciem 20%.

Pierwsze ciągnienie

nieodwołalnie

dnia 4 stycznia 1900 r.

Odroczenie ciągnienia niedopuszczalne.

Losy po koronie polecają:

Juda Birnbaum, kantor wymiany; **Bracia Eibenschütz**, kantor **Albert Mendelsburg**, dom bankowy, **A. Helzer**, dom bankowy; **Karol Gottlieb**, dom bankowy. 2278 4 9

Losy na powyższą loteryę po 50 ct., 6 losów tylko 2 złr. 75 ct., 11 losów 5 złr. — poleca

Kantor wymiany

Braci Eibenschütz

w Krakowie, Rynek główny 5, Nr. telefonu 354.

WYDAWNICTWO

Gazety Losowań i handlowej „MERCURY",

prenumerata całoroczna 1 złr. 80 ct., półroczna 90 ct.

Numera okazowe darmo i opłatnie. 2348 1 6

Magazyn towarów bławatnych

W. SIENKIEWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska L. 17 (vis-à-vis hotelu pod Różą)

poleca na sezon jesienny i zimowy

Materyały wełniane czarne i kolorowe — na damskie suknie,

Barchany kolorowe białe,

Chustki wełniane do okrycia, Chusteczki, Szale sznelowe i włóczkowe, 2153 9 15

Płótna, Szyrtyngi, Bieliznę stoł., **Ręczniki, Chusteczki, Dryle** na materace, **Kołdry, Koce, Kapy i Serwety** gobelinowe, **Portyery, Firanki,**

Dywany i Chodniki.

Ces. król. uprzyw.

Fabryki Szkła taflowego i Luster

KUPFER & GLASER

Tarnów-Dworzec. 1870 17 25

P. T. Publiczności potrzebującej szkła do okien i zwierciadeł, polecamy **swe wyroby**, które pod względem jakości nie ustępują czeskim i belgijskim.

Ceny bardzo niskie.

Główny skład we Lwowie, ul. Szpitalna L. 4.

BUFET zaopatrzony w rozmaitego rodzaju napoje i przekąski.

KAWIARNIA
IGNACEGO WÓJCIKIEWICZA

otwartą została

W KRAKOWIE

w domu J. Rajala, na rogu ul. św. Anny i Wiślnej.

Wspaniałe, wygodne urządzenie w stylu Secesion. — Czytelnia w osobnej sali, zaopatrzona w bardzo wielką ilość najrozmaitszych pism treści politycznej, humorystycznej i i. d. — Osobne sale do gry w karty i szachy. — Znakomite francuskie bilardy.

Elektryczne oświetlenie. — Centralne ogrzewanie.

Ustawiczna wentylacya za pomocą motoru parowego. 2295 3 7

Wielki wybór WIN krajowych i zagranicznych.

„Louvre"

2319 4 7

Kalosze rosyjskie

z najsłynniejszej fabryki petersburskiej



(Russian-American India Rubber Compagnie St. Petersburg)

w wielkim wyborze po najniższych cenach

poleca 2183 3 15

Magazyn A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 13.

Nowość godna polecenia!

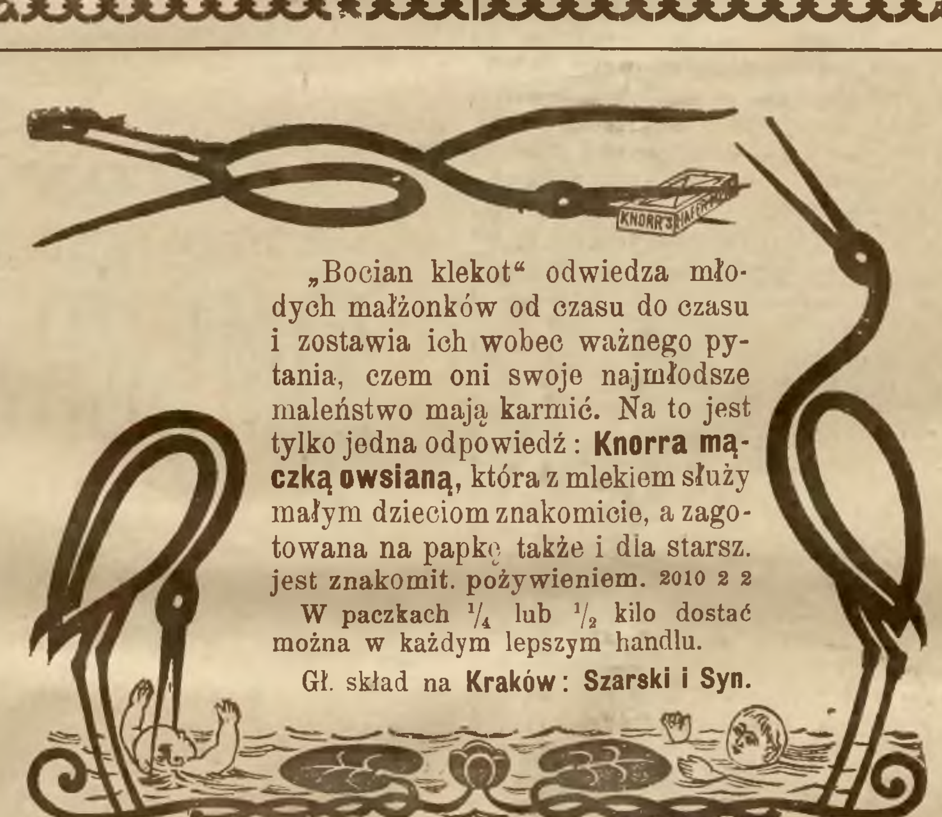
Kalosze zwane **„Slippers"**, nader lekkie, a równie trwałe, wyższe z przodu, chronią bucik od zamoczenia i z góry.

1860 Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ

Tylko tą marką opatrzone **Kalosze** są prawdziwe.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER C°

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia bezzwłocznie.



„Bocian klekot" odwiedza młodych małżonków od czasu do czasu i zostawia ich wobec ważnego pytania, czem oni swoje najmłodsze maleństwo mają karmić. Na to jest tylko jedna odpowiedź: **Knorra mączką owsianą**, która z mlekiem służy małym dzieciom znakomicie, a zagotowana na papkę także i dla starsz. jest znakomit. pożywieniem. 2010 2 2

W paczkach $^1/_4$ lub $^1/_2$ kilo dostać można w każdym lepszym handlu.

Gł. skład na **Kraków: Szarski i Syn.**

Foncière, Peszteński Zakład Ubezpieczeń

założony w r. 1864.

Pełnowpłacony kapitał akcyjny: **Cztery miliony koron.**

Ubezpieczenia od ognia, na życie ludzkie we wszystkich kombinacyach, przeciw szkodom transportowym, od nieszczęśliwych wypadków, szyb od stłuczenia, od kradzieży z włamaniem.

Biuro Głównej Agencyi w Krakowie przeniesionem zostało na ul. Kolejową Nr. 4 (na parterze).

Wszelkich wyjaśnień udziela ustnie lub pisemnie oraz zgłoszenia agentów i akwizytorów za wysoką prowizyą i stałą płacą przyjmuje Reprezentant Zakładu dla Krakowa i zachodniej Galicyi

2289 3 3 **Maksymilian Atteslander.**

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

Abrys domowey nieszczęśliwości y Wnętrznej niesnaski, Woyny, Korony Polskiej y Wielkiego Xięstwa Litewskiego etc. — Wydał z rękopisu *Franciszek Ksawery Kluczycki.* 3 złr.

Baranowski Wojciech. Poezye. Serya I. 1 złr.

Chwat Gustaw. Wykład popularny buchalteryi podwójnej (włoskiej). Wydanie trzecie. Złr. 1·30.

Dante Alighieri. Boska komedya w przekładzie *Edwarda Porębowicza.* Część II Czyściec, z wizerunkiem autora, w oprawie złr. 2·40.

Eljasz W. Ubiory w Polsce i u sąsiadów w wieku XIV., z rysunkami na 9 tabelach, ogólnego zbioru część III. 5 złr.

Gondek Feliks X. Siedm grzechów głównych. I. Pycha. Wydanie nowe. 50 ct.

Gruszecki Artur. Tuzy, powieść. Wydanie drugie. Złr. 1·60.

Hoesick Ferdynand. Szkice i opowiadania historyczno-literackie. Złr. 3.20.

Kaczkowski Zygmunt. Wybór pism z przedmową *Ign. Chrzanowskiego* i portretem autora, w 10 tomach. Złr. 6·50.
Treść: Tom I. Mąż szalony. — Bitwa o chorążankę.
„ II. Junakowie.— Swaty na Rusi.— Kasztelanice Lubaczewscy.
„ III. i IV. Murdelio. — Tradycye Sanockie.
„ V. i VI. Gniazdo Nieczujów. — Starosta Hołobucki.
„ VII. i VIII. Grób Nieczujów.
„ IX. i X. Anuncyata.
Dotąd wyszy tomy I., II. i III. Cena pojedynczego tomu 80 ct.

Kłopotowska Anna. Jeszcze rymy. Złr. 1·40.

Kosiakiewicz Wincenty. Hallali, powieść. Złr. 1·60.

Łuszczkiewicz W. Prof. Wieś Mogiła przy Krakowie, jej klasztor cysterski, kościółek farny i kopiec Wandy, z 17 rycinami. 25 ct.

Morawska Z. Z opowiadań młodego chłopca. I. W puszczy. II. Koleją Nadwiślańską. Z ryciną, w oprawie kart. 65 ct.

Nad Prądnikiem. Przewodnik po Ojcowie i jego okolicy, zebrał i ułożył *K. W.* Złr. 1·30, w oprawie kartonowej złr. 1·60.

Peplowski Schnür Stanisław. Z papierów po Fredrze. Przyczynek do biografii poety. Z portretem Al. hr. Fredry i widokiem pomnika we Lwowie. Złr. 1·20.

Rodoć M. Satyry i fraszki. Wybór z portretem autora i przedmową *Dr. Henryka Biegeleisena.* Wydanie drugie. Złr. 1 30, w oprawie 1·80.

Sterling Władysław. Poezye I. 1 złr.

Syrokomla Władysław (Ludwik Kondratowicz). Wybór pism, z portretem autora. Złr. 1·30, w oprawie złr. 2·40.

Udziela Seweryn. Tyniec pod względem topograficzno-etnograficznym. 15 ct. 2304 3 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Gwarancya pięcioletnia.



Najlepsze maszyny do szycia i haftu

SINGERA

pierscieniowe, czółenkowe, **Vibrating Shutle** itd., jakoteż **wszelkie części składowe** poleca fabryczny skład

oryginalnych Maszyn do szycia.

Kraków, ul. Floryańska 34.

Cennik za darmo i opłatnie. 2091 11 37

Osobliwości z chemicz. laboratoryum kosmetyków



Dr. Roberta Fischera

doktora chemii i kosmetyka,

Wieden, I., Habsburgergasse 4, II. p.

Środek do tępienia włosów

(Epilatoire).

Włosy na twarzy, rękach, ramionach itd.

tępi się drogą chemiczną za pomocą środka **Epilatoire**. Sposób jest prosty, nie sprawiający bólu, skutek powolny, ale niezawodny. Epilatoire niszczy bowiem po dłuższem używaniu korzonki włosów **zupełnie** i **przeszkadza ponownemu porostowi niezawodnie.**

Ceny osobliwości:

Środek tępiący włosy (Epilatoire) do zupełnego wytępienia i przeszkodzenia ponownemu porostowi, mały flakon . . . . złr. 5·—
wielki flakon . . . . „ 10·—
Pasta (Teint) do natychmiastowego usunięcia włosów z twarzy, ramion i t. d., kawałek . . . . . . „ 1·—
Krem przeciw piegom, słoik . . . . . . „ 2·—
Ozon, w wodzie uwięziony, flakon ($^1/_2$ litra) . . . . . „ 1.25
Woda blond (blondeur), flakon ($^1/_2$ litra) . . . . . „ 3·—
„Fo", materya do farbowania włosów, karton jasnego do czarnego po złr. 1·20 do złr. 3·— i . . . . . „ 5·—
Puder Email, puder na dzień, 3 odcienia, karton z różem . . . . . „ 3·—
karton bez różu . . . . . „ 2·—
Woda Venus do osiągnięcia pięknej czystej cery, 1 flakon . . . . . „ 2·—
Środek przeciw czerwoności nosa, karton . . . . . „ 2·—
Kosmetyczny piasek kwarcowy do usunięcia trądzików . . . . . „ 1·50

Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości za darmo i opłatnie. **Świadectwa** o nieszkodliwości wyrobów można przeglądać, jak również tysiące listów obejmujących podziękowania z całego świata. — **Wyjaśnienia** we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, także listownie 804 15 18

Wysyłka tylko za zaliczką.

Dostać można **w Krakowie** w aptece **M. Pronia**, Rynek główny Nr. 13.

†

Za duszę ś. p.

Dra Karola Raspa

zmarłego w Rzeszowie 23 paździer. 1899,

odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

w piątek d. 10 listopada b. r.

o godz. 9 rano. 2363 2 2

Grający na cytrze otrzymają za darmo 4 kawałki na cytrę i katalog u **J. Neukirchnera, Görkau,** Czechy. 2365 1 6

Karty korespondencyjne

z widokami Krakowa i okolicy (około 100 rozmaitych widoków) sprzedaje po 3 ct. za sztukę Handel **Jana Ekiera w Krakowie, ul. Karmelicka 18.** Pojedynczo adresowane po 6 ct. za sztukę. (Należytość przesyłać można w znaczkach pocztowych). 2367 1 3

Wielki wybór kart artystycznych — widoki z całej Europy i innych części świata. — **Ostatnie nowości.**

Jabłka.

Sprowadzono wielki transport jabłek i gruszek — stołowych i kuchennych — sprzedaje się je od 14 ct. klgr. wzwyż, w domu W. P. Mendelsburga przy **ul. Grodzkiej Nr. 15** w oficynie, oraz w piwnicy przy **ul. św. Jana Nr. 22** i przy **ul. Rajskiej Nr. 4**, od godziy 7ej rano do 6ej wieczór. 2364 1 4

NOWO OTWORZONA

Pracownia sukien damskich

I MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

Maryi Włodarskiej

z Poznania, 2311 30 156

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 4, I. piętro od frontu,

poleca na obecną porę w wielkim wyborze **okrycia, płaszcze, żakiety,** według najnowszych żurnali, **po cenach możliwie niskich.**

Sknię damskie wykonuje w jak najkrótszym czasie, z gustem i elegancyą, według **żurnali paryskich i angielskich, po cenach przystępnych,** a jako była **przez 36 lat właścicielka Magazynu konfekcyi w Poznaniu,** jest w możności zadość uczynić wszelkim wymaganiom WW. Pań.

Poleca się łask. pamięci **Marya Włodarska.**

POSZUKUJE SIĘ

zdolnego pracownika

w sztuce fotograficznej, który tak w zdjęciach, retuszu, jak i kopiowaniu jest uzdolnionym. 2313 4 4

Zgłoszenia z odpisem świadectw pod **l. 50 „Ariam“ Lwów** poste rest.



Kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze

po przystępnych cenach

poleca 2356 5 20

Br. Bilewscy

w Krakowie, obok kościoła N. P. M

Restauracya

pod firmą

Jan Krether

w Krakowie, ul. Szewska 20,

poleca P. T. Publiczności **obiady** z 3 dań w abonamencie po 10 złr. miesięcznie. 2318 6 6

W niedzielę i we czwartek flaczki po warszawsku.

Lokal otwarty do godziny 1-ej w nocy.

Bilard, gabinet i pianino.

Skład i Pracownia Futer oraz Konfekcyi damskiej

Wiktora Bielewicza

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska,

poleca po najumiarkowańszych cenach: Futra gotowe męskie miastowe i podróżne, marynarki, kurtki do polowania oraz czapki — futra damskie, rotundy, żakiety futrzane, czapki i garnitury w najnowszych fasonach, pelerynki, serdaki i żuawki w wielkim wyborze.

Pokrywa futra męskie i damskie nowemi wierzchami. Utrzymuje na składzie wszelkie gatunki skór krajowych, rosyjskich i amerykańskich.

Wszelkie reperacye i przeróbki wykonywa najstaranniej i szybko.

Utrzymując specyalnie obok własnego fachowego wykształcenia ludzi uzdolnionych w tym zakresie, jestem w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymogom P. T. Publiczności. 2090 3 6

Z głębokim szacunkiem

Wiktor Bielewicz.

„Exsiccator“ de Ritter

znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali, 2 dyplomy, 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo.

Kantor: **Wiedeń, III., Parkgasse 10** (dom własny).

Zastępcy poszukiwani. 1738 17 36

Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.

Reim i Sp. Rynek 37, linia A-B Kraków

polecają po cenach najtańszych:

O. Fritzeg'o bursztynowo-olejno-lakierową farbę uznaną jako najlepszy środek **do lakierowania podłóg,** nieprześcigniona co do trwałości, wydatności i połysku, bardzo łatwa do użycia, wysycha pod gwarancyą w przeciągu 6 godzin.

Glazurę bursztynową od znanej firmy L. Marx Gaaden, nadaje farbę i połysk za jednem pociągnięciem.

Farby olejne do podłóg.

Masę woskową do zapuszczania podłóg.

Masę francuską do zapuszczania posadzek.

Farbę spirytusowo-lakierową firmy Christof Schramm w Wiedniu, wysycha w przeciągu jednej godziny.

Farby olejne do użycia gotowe w różnych kolorach.

Farby i Lakiery do drzwi i okien białe i kolorowe.

Olej do zapuszczania podłóg celem usunięcia kurzu w lokalach.

Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie.

Chodniki z Linoleum, ceratowe i kokosowe.

Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne. — Ceraty na stoły i meble.

Szczotki do wycierania nóg.—Szczotki i Aparaty hygien. do czyszcz dywanów.

Papiery transparentowe.

Wałeczki, Kit, Gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

Trzepaczki trzcinowe.

Pióropusze do zmiatania kurzu.

Szczotki i Pendzle do czyszczenia mebli.

Szczotki do froterowania, zamiatania i szurowania podłóg.

Artykuły do czyszczenia sprzętów domowych. 1705 12 0

Środki desinfekcyjne.

Powietrze lasów iglastych w pokoju

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. 171 23 0

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

JAN IHNATOWICZ,

LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika 3, Halicka 11.
KRAKÓW: Sukiennice 20. CZERNIOWCE: Rynek 2.
PRZEMYŚL: ul. Franciszkańska 24.

Quäker Oats

Dostać można wszędzie w 1-funt. i ½-funt. paczkach (z przepisami kucharskiemi).

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy z owsa należą do najlepszych pośród wszystkich środków pożywienia, — i co do tego jest tylko jedno zdanie. Ale **rodzaj** i **jakość potraw owsianych,** jakich używają, gdy lekarz na spisie potraw dla dziecka, dla chorego lub zdrowego zamieści takie pożywienie, ma bardzo wielką doniosłość. Jeżeli zachodzi to pytanie, to praktyczna gospodyni może usunąć wszelką wątpliwość, zapobiedz wszelkiemu rozczarowaniu i wszelkim złym skutkom, gdy pełna ufności zarządzi używanie pożywienia z „Quäker Oats.“ 2336 1 23



Udzielam lekcyj gry na fortepianie.

Ceny przystępne.

Wiadomość w **Głównej Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, plac Maryacki Nr. 2.** 2271 6 0

Ludwik Wojtan

w Krakowie przy ulicy Szewskiej 23,

poleca Szanownej Publiczności

NOWO URZĄDZONY

MAGAZYN OBUWIA

męskiego i damskiego

ręcząc za dobrany i staranny, jak również i trwały wyrób.

Ceny umiarkowane.

Na prowincyę wykonuje się według nadesłanego starego bucika. 2328 2 10

L. 2776.

Ogłoszenie.

Dnia **30 listopada b. r.** o godz. 4-ej po południu odbędzie się w Magistracie tutejszym ustna publiczna **licytacya** celem **sprzedaży grubego drzewa sosnowego i dębowego,** znajdującego się na przestrzeni 50-cio morgowej w lasach bełzkich, 10 kilometrów od stacyi „Bełz koło Sokala“ oddalonych.

Cena wywołania 110.000 złr. — Wadyum 12.000 złr. w. a.

Bliższe szczegóły i warunki licytacyjne przejrzeć można w urzędzie tutejszym lub na miejscu u zarządu leśnego „Zielona“ zwanem.

O tem chęć licytować mających zawiadamiam niniejszem i do wzięcia udziału zapraszam. 2366 1 2

Bełz, dnia 2 listopada 1899 r. **Tomasz Kowalski,** burmistrz.

KRAJOWA FABRYKA GORSETÓW

Schmeidlera

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 1 (wchód przez sień), oraz **Stradom Nr. 15.**

2361 1 50

GORSETY

GORSETY nasze zdobyły sobie powszechne uznanie co do fasonu, jakoteż co do wyrobu.

Gorsety hygieniczne i ortopedyczne.

Ceny umiarkowane! Najnowsze specyalności.

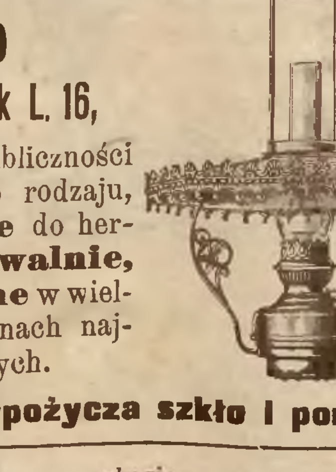
Wł. Tomaszewski.

2231 6 20 Jedyny chrześcijański Magazyn

Porcelany, Szkła i Lamp

w Krakowie, Rynek L. 16,





poleca Szanownej Publiczności **lampy** wszelkiego rodzaju, **serwisy stołowe** do herbaty i kawy, **umywalnie, serwisy szklanne** w wielkim wyborze, po cenach najprzystępniejszych.

Na większe zebrania wypożycza szkło i porcelanę.

Kto z Szanownych Prenumeratorów na przekazie pocztowym naklei poniżej umieszczoną „pannę“, otrzyma po zniżonej cenie



„ŻART“

jedyny polskim humorem zaprawny, bogato illustrowany dwutygodnik satyryczno-polityczny, wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca.

Cena 90 ct., zaś tylko **70 ct. kwartalnie płaci ten, kto na przekazie naklei obok umieszczoną „pannę.“**

Równocześnie otrzymywać mogą prenumeratorowie „Żartu“ **kalendarz** illustrowany **„Żart“** (19cie arkuszy druku). Cena 50 ct., abonenci „Żartu“ tylko za 30 ct. 2320 3 3

Pieniądze adresować do administracyi „Żartu“, Lwów, Ossolińskich 15.

Kapelusze * Kapelusze

damskie i dla dzieci

Kapelusze

Barety, Kapuzy teatralne i dla dzieci, oraz wszelkie dodatki do ubierania i modele filcowe, aksamitne kapeluszy,

poleca po bardzo przystępnych cenach

główny Magazyn

towarów modnych dla dam

ZIMLERA i SPÓŁKI

Kraków, Rynek, linia A-B.

Magazyn przyjmuje do ubierania i odświeżania kapelusze damskie według własnych, francuskich i wiedeńskich wzorów, przyjąwszy w tym zawodzie uzdolnione siły.

Zamówienia pocztowe z nadzwyczajną troskliwością są wykonywane. 2329 3 9

HANDEL

DELIKATESÓW, ŁAKOCI i WIN

A. HAWEŁKA w Krakowie

POLECA

szlachetne gatunki tyrolskich

Jabłek i Gruszek

ORAZ 2327 2 4

Marony włoskie.

Przesyłki na prowincyę uskutecznia odwrotnie.

Józefa Ekerowa

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 6,

udziela 2017 18 0

lekcyj tańców

salonowych najnowszych, solowych i układu, w Zakładach nauk. i we własnem mieszkaniu.

Kurs trwa do maja.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje każdego czasu.

Osobne godziny dla Młodzieży szkolnej.

Zakład św. Józefa

DLA OSIEROCONYCN CHŁOPCÓW

w Krakowie, ul. Karmelicka 66

poleca na sezon jesienny:

szczepy owocowe 5- i 6-letnie w doborowych gatunkach, jakoto: jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i czerechy 100 sztek 45 złr., 10 szt. 5 złr. Porzeczki 100 szt. 8 złr., 10 szt. 1 złr. Agrest, Whinham Industry corocznie obficie rodzący, owoc tegoż dochodzi do 5 cm. średnicy, a 20 gr. wagi, 100 szt. 18 złr., 10 szt. 2 złr. Thuja (żywotniki) w różnych odmianach, od 80 cm. do 2½ metr., szt. od 80 ct. do złr. 1·50. Evonymus japonica (Trzmielina japońska) w doniczkach, bardzo przydatna do ubierania kaplic, kościołów od 1 do 1½ metr. wysoka, szt. od 60 ct. do 1 złr. Sadzonki (kłęcze) konwalii do pędzenia w cieplarniach, 1000 szt. 12 złr., 100 szt. złr. 1·50.

Również poleca **wielki wybór palm i różnych roślin doniczkowych** po nader zniżonej cenie.— Przyjmuje zamówienia na **bukiety, wieńce** i t. d.

Cennik na żądanie opłatnie. 2095 11 12

ZMIANA LOKALU.

Bezsprzecznie

największy zapas po najtańszych cenach

Obuwia wszelk. rodzaju

własnego wyrobu

od **zwykłego** do **salonowego**

ma na składzie

M. Derdzikowska

pod zarządem B. Dobrzańskiego

przy **ul. Sławkowskiej 16**

W KRAKOWIE. 2241 6 0

Proszę przybyć i przekonać się, że wyrób mój lepszy i tańszy niż wszystkie niemieckie.

Skład broni

I WYROBÓW STALOWYCH

Karola Dudzińskiego,

nożownika i rusznikarza

w Tarnowie

poleca wszelkie przybory myśliwskie i znakomite brzytwy.

Ceny umiarkowane. 2205 7 10

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

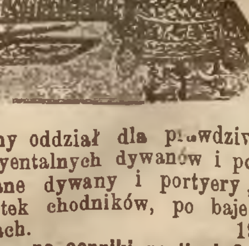
W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, drogeurya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi“. **Słoik 60 centów.** 2133 115 0

Także

i na spłaty częściowe

bez podwyższenia cen.

Najtańsze źródło zakupna wszelkich możliwych gatunków dywanów, firanek, portyer, chodników, kap, koców, kołder i der na konie.



Specyalny oddział dla prawdziwych perskich i oryentalnych dywanów i portyer. — Wysortowane dywany i portyery, tudzież wiele resztek chodników, po bajecznie niskich cenach. 1948 15 0

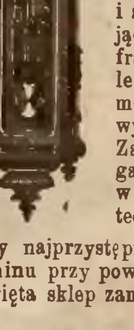
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Wszelkie listy i zapytania adresować należy: **Do zarządu Wiedeńskiego Magazynu „AU LOUVRE“** we Lwowie, ul. Sykstuska Nr. 6, albo w Wiedniu, IX., Hahngasse Nr. 33.

ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz

w KRAKOWIE, ulica Szewska Nr. 2,



poleca swój dobrze zaopatrzony **skład** zegarków kieszonkowych Rauschenbacha w Szafhuzie, Mermoda, Longina w Genewie, oraz z wielu innych pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, zegarów pendułowych, ściennych i stołowych; **budzików,** grających rozmaite melodye, z fabryk francuskich i amerykańskich z 3 letniem poręczeniem; **dewizki** męskie i damskie, oraz wielki wybór biżuteryj ze złota i srebra. Zakupuje stare złoto, srebro, zegary staroświeckie, lub przyjmuje w zamian. Wszelkie naprawy uskutecznia z 1-rocznem poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze. — Ścisłe dotrzymanie terminu przy powierzaniu roboty. — W niedziele i święta sklep zamknięty. — Rok założenia 188[illegible]

2075 11 0

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.